KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 30 WRZEŚNIA 1932 ROKU. Nr. 229.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Bunt w Mandżurji

200 JAPOŃCZYKÓW WYMORDOWANYCH.

MUKDEN, 29.9. W dniu wczorajszym wybuchło w Manczuli powstanie wojsk chińskich, stanowiących obronę kolei wschodnio-chińskiej.

Generał Supingwen oświadczył, iż nie uznaje rządu mukdeńskiego, polecił zerwać wszystkie połączenia i nie przepuszcza przez Manczuli żadnych pociągów. Powstańcy zaatakowali załogę mandżurską w Manczuli, zdobyli koszary, zerwali flagę republiki mandżurskiej, którą uroczyście spalili na dziedzińcu. Urządzenie koszar zostało zdemolowane.

Patrole wojsk kolejowych uwijały się po mieście, wyłapując obywateli japońskich, którzy uzbrojeni w karabiny wystąpili czynnie przeciw powstańcom.

Według doniesień chińskich. powstańcy zabili 200 Japończyków i Koreańczyków. Japońskie doniesienia natomiast twierdzą, iż obywatele japońscy schronili się na terytorjum sowieckie. Całe miasto znajduje się w rękach powstańców, z wyjątkiem konsulatu japońskiego, gdzie znajduje się silna załoga wojsk japońskich.

W ręce powstańców wpadły pozatem położone na linji kolejowej miasta Chailar, Dalainor i Puhatu. W Chailar wymordowanych zostało 9 rodzin japońskich.

Samolot japoński, który miał zbombardować Manczuli, został przez powstańców zestrzelony. Z Cicikaru wysłano oddziały wojsk japońskich celem opanowania sytuacji.

Łódź podwodna

WYDOBYTA Z ODMĘTÓW MORZA

LONDYN, 29.9. — Wczoraj po 9-miesięcznych przygotowaniach i próbach udało się wydobyć na powierzchnię, spoczywającą od stycznia na dnie morza koło Portland angielską łódź podwodną „M 2", która zatonęła wraz z 60 marynarzami. Wszystkie poprzednie próby nie udały się i wczorajsza według zapowiedzi administracji miała być ostatnią.

Przy pomocy kranów, ustawionych na trzech okrętach wydobyto „M 2" na powierzchnię. W tej chwili jednak nastąpił z łodzi tak gwałtowny wylew wody, że jeden z kranów oblźnił się i łódź ponownie pogrążyła się w doę, tak, że obecnie trzymana jest przez łańcuchy na głębokości 6 metrów pod powierzchnią.

W tym stanie będzie ona przyholowana do Plymouth i tam dopiero ostatecznie wydobyta na powierzchnię.

Rubla za kostkę cukru

PŁACI SIĘ W ROSJI.

RYGA, 29.9. — Pomimo prób wprowadzenia t. zw. wolnego handlu artykułami żywnościowemi na „bazarach kolektywnych", który miał przyczynić się do złagodzenia przesilenia aprowizacyjnego w Rosji, ostatnio zanotowano silną zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby na rynku sowieckim.

W Moskwie i Leningradzie na t. zw rynku wolnym kilogram czarnego chleba kosztuje 10 rb., słoniny 40 rb., masła 45 rb. za 1 kg., jajka 1 rb. za sztukę, mąka pszenna 250 rb. za pud, mąka żytnia 160 rb. za pud, kartofle 2 i pół — 3 rb. za 1 kg., mięso wołowe około 10 rb. 1 kg.

Cukier prawie całkowicie znikł z rynku sowieckiego. Na Ukrainie, gdzie znajduje się większość cukrowni sowieckich, cena cukru wynosi 25 rb. za 1 kg. W okręgach wiejskiej na Ukrainie nawet koperatywy sowieckie nie mają cukru, nafty i soli. W okręgu Winnickim zanotowano wypadki, kiedy miejscowe szpitale kupowały cukier dla celów leczniczych, płacąc po 1 rb. za kostkę cukru.

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu

od 1 października.

WARSZAWA, 29.9. (Tel. wł.) Czwartkowy „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu zwyczajnej sesji parlamentu od 1 października. Dekret nosi datę 22 września.

Premjer p. Prystor wraca w poniedziałek do Warszawy z Druskienik i wtedy odbędzie konferencje z marszałkami Sejmu i Senatu w sprawie ustalenia terminu pierwszego posiedzenia.

Po wódce i cukrze

dalsze zniżki cen.

WARSZAWA, 29.9. (Tel. wł.) W łonie czynników decydujących toczą się rozmowy w sprawie zniżki cen artykułów skartelizowanych i monopolowych. Po spirytusie i cukrze ma przyjść kolej na żelazo, cement i drożdże.

Taryfa pocztowa miała być zniżona, ale wobec kształtowania się konjunktury w kraju taryfa pozostanie bez zmiany.

Po 10 tysięcy złotych kaucji

za zwolnienie z więzienia członków O. W. P.

GDYNIA, 29.9. Skazani w procesie gdyńskim o pamiętne zajścia podczas zlotu sokolego w lipcu członkowie O. W. P., red. Ciesielski, Sobczak i Pieper, zgłosili po wyroku apelację a obrona postawiła wniosek o ich zwolnienie z więzienia. Jak wiadomo, wszyscy trzej zostali skazani po roku więzienia. Proces apelacyjny odbędzie się 13 i 14 października w Gdyni.

Wydział karny starogardzkiego sądu okręgowego na posiedzeniu swojej w Gdyni rozpatrywał wniosek o zwolnienie trzech oskarżonych za kaucją. W uchwale swojej zgodził się na zwolnienie ich z więzienia za kaucją 30.000 zł., tj. po 10 tysięcy złotych od każdego.

Rekonstrukcja gabinetu w Anglji

bez zmian w polityce zagranicznej.

LONDYN, 29.9. — Dwaj ministrowie liberalni Herbert (sprawy wewnętrzne) i Sinclair (minister Szkocji) oraz socjalista Snowden, ponadto siedmiu liberalnych podsekretarzy stanu zgłosiło wczoraj prośby o dymisje. Powodem ustąpienia ich z rządu było odrzucenie przez większość konserwatywną gabinetu ich żądania, by odroczyć ratyfikowanie przez parlament uchwał ottawskich. Ustępujący ministrowie są bezwzględnymi zwolennikami wolnego handlu.

Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał John Gilmour, konserwatysta. Ministrem rolnictwa został Walter Elliot, konserwatysta. Ministrem Szkocji mianowano prawego liberała, Geofreva Collinsa.

Duże wrażenie w kołach politycznych zrobiła enuncjacja Mac Donalda, udzielona dziś rano przedstawicielom prasy. Premjer oświadczył: — Przed rokiem ja i dwaj moi koledzy z dawnej partji pracy postanowiliśmy zlekceważyć interesy partji na rzecz interesów całego imperjum. Decyzja ta jest aktualna i dziś jeszcze. Nasze zadania nie są wypełnione do końca i nie spoczniemy, dopóki kwestja odszkodowań i długów wojennych nie będzie uregulowana ostatecznie.

Grupa liberalna ministra spraw zagranicznych Simona postanowiła w dalszym ciągu popierać gabinet Mac Donalda. Rekonstrukcja rządu angielskiego nie przyniesie zmian w polityce zagranicznej. Stanowisko Mac Donalda w rządze, coraz bardziej konserwatywnym, nie da się utrzymać na dłuższa metę.

Makabryczny proces

W HELSINGFORSIE.

HELSINGFORS, 29.9. W stolicy Finlandji zakończył się wczoraj makabryczny proces przeciwko 6 osobom, oskarżonym o bezczeszczenie zwłok na cmentarzu w Malm pod Helsingforsem. Czterej oskarżeni skazani zostali na dwa i trzy lata więzienia, dwu uniewinniono.

Rozprawa ujawniła potworne szczegóły przestępstwa. wionące ciemnym mrokiem średniowiecznych zabobonów. Sekta, do której oskarżeni należeli, używała rozmaitych części zwłok do leczenia chorób, wyszukiwania ukrytych skarbów itp. czarów.

Wykopywanie trupów odbywało się wśród specjalnych ceremonij. Wykopane zwłoki ukrywano w studni. Oskarżeni twierdzili, iż działali na rozkaz z nieba.

Opowieści ich o niesamowitych praktykach z trupami przyprawiały liczne na sali wśród publiczności kobiety o omdlenie i ataki nerwowe.

Wstrząsy ziemi

ODCZUTO W SZKOCJI.

LONDYN, 29.9. — Wczoraj wieczorem odczuto w Edynburgu szereg wstrząsów ziemi, które trwały około minuty. Wstrząsy nie wyrządziły żadnych szkód i ujawniły się przez dźwięczenie szyb, kołysanie obrazów na ścianach i t. p.

ATENY. 29.9. — Wczoraj wieczorem na półwyspie Chalcedońskim odczuto znowu wstrząsy podziemne. Komunikacja telefoniczna została przerwana, wobec czego brak szczegółów z wielu miejscowości.

W dolinie Charilaos utworzyła się w ziemi rozpadlina szerokości 3-ch palców, długa na półtora kilometra. W Salonikach wstrząsy wywołały panikę, nie spowodowały jednak znaczniejszych szkód. Do Ieryssos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

Kalosze za winogrona

TRANZAKCJA ŁODZI Z BUŁGARJĄ.

ŁÓDŹ, 29.9. Jedna z łódzkich firm wyrobów gumowych nawiązała kontakt z bułgarską firmą, Agrumaria, w sprawie eksportu do Bułgarji śniegowców, kaloszy i obuwia gumowego, wzamian za co Agrumaria dostarczyć miałaby do Polski odpowiednią ilość winogron.

Ministerstwo przemysłu i handlu zażądało od Agrumarii wpłacenia od każdego kilograma winogron jednego złotego, na co firma bułgarska nie chce się zgodzić. Istnieje prawdopodobieństwo, że mimo wszystko tranzakcja ta dojdzie do skutku.

Zbliżenie

POLSKO - CZESKIE.

MOR. OSTRAWA, 29.9. Myśl zbliżenia polsko - czeskiego zapuszcza w ostatnim czasie wśród społeczeństwa czeskiego coraz głębiej swe korzenie.

Jednym z dowodów tego jest uchwalenie przez wszystkie połączone organizacje czeskie w Prościejowie na Morawach urządzenia w dniu 11 listopada wieczoru polskiego, na którym założony zostanie również miejscowy klub czeskopolski.

Założenie klubu czesko - polskiego we Frydku na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się w dniu 17 października rb.

Ostatni akt dramatu Kreugerowskiego

Refleksje na temat licytacji w pałacu króla zapałczanego.

. Jak na Sztokholm nieprawdopodobna ilość luksusowych samochodów natłoczona w długim rzędzie przed jednym domem. Nawet jak na Sztokholm zbyt wielka ilość ludzi bogatych, ludzi bogato ubranych, ludzi o sytym, czystym, zadowolonym ze świata wyglądzie, w stjukowej klatce schodowej. I nawet jak na bankierski, przemysłowy, urzędowy Sztokholm, doprawdy niesłychana ilość tytułów dyrektorskich. Dyrektor tu, dyrektor tam, niech dyrektor pozwoli, dyrektora, dyrektor wybaczy...

Od czterech już dni olbrzymie mieszkanie jest zamienione na sklep. Ogólna wyprzedaż w dwóch wielkich salonach, ogólna wyprzedaż w kredensie, sypialni, w sali jadalnej, wszędzie. Ludzie wchodzą nie meldowani, nie czekając, prosto z ulicy, nieledwie, że w kaloszach, do olbrzymiego ciemnego gabinetu, gdzie królował „on“, który dzisiaj siedziałby w więzieniu, a przy tem samem biurku (na sprzedaż) zawierał, jak udzielny władca, zapałczane traktaty.

Na generalną wyprzedaż poszło mienie Kreugera. Mienie Iwara Kreugera. Zjechali się ludzie ze Szwecji, Danji i Niemiec. Ale nietylko dyrektorzy ciężkiego przemysłu: oto przed nami jakiś sklepikarz kupuje stalowy rozcinacz do papieru. Sklepikarz siedzi cały dzień w sklepie, popołudniu wieczorem jest w kinie. Później jeszcze sprawdza rachunki. Śpi. Na drugi dzień to samo. I znowu to samo. W niedzielę sklepikarz czyta biblję, jak protestant. Biblja ma wszystkie kartki dawno rozcięte. Czyta także niedzielne wydanie „Svenska Dageblatt“ popularnego pisma. Wydanie to ma 40 parę stron, kilka nadzwyczajnych sensacyj, dwa artykuły polityczne, ciągnienia dwóch loteryj, cztery nowelki. Wszystko to jest pięknie rozcięte. Poco więc sklepikarz kupuje ten rozcinacz? Sklepikarz kupuje bo na rękojeści noża widnieje magiczny monogram „I. K“. Za taki sam nóż ale bez tego monogramu zapłaciłby wszędzie indziej trzy korony. Tu płaci 120. I chowa jak największy skarb ten nóż, który wiele razy znalazł się w ręku króla zapałek, miljardera i oszusta, człowieka podwójnego życia i podwójnej buchalterji Iwara Kreugera.

Obrazy, obrazy, obrazy. Tego mały sklepikarz nie kupi. Więc olbrzymi obraz Corrota „Świątynia cesarza Wespazjana“ — koron 7 tysięcy. Portret jakiegoś nuncjusza papieskiego, całego w czerwieni i fioletach, portret pendzla Tintoreta. Oceniono go — oceniali znawcy — na 200.000 franków. Ktoś go kupił za 5 tys. Jakiś magnat lapoński. Czy w Laponji, kraju śniegów, kraju mrozu, nie zblakną żywe barwy, które przetrwały parę wieków? — Stara holenderska szkoła cieszy się więc tem powodzeniem: jakiś Van de Capelle oceniany na 12 tysięcy, sprzedany za 30. Van Goyena oceniono na 20 tysięcy, ale sprzedano za 50. Z dziesiątkiem innych jest odwrotnie.

Ale Iwar Kreuger lubował się nietylko w płótnach wielkich mistrzów. Zbierał i pamiątki wielkich ludzi. Jest emaljowana minjaturka, portret Napoleona, ofiarowany przez niego marszałkowi Davoustowi. Sprzedano ją właśnie za sumę odpowiadającą 4 tysiącom złotych. A obok niewielki stolik i bardzo wiele ludzi. Tak się tłoczą, że możnaby się obawiać że stracą na ziemię ten mały serwis. Bardzo dziwny serwis. Tylko na dwie osoby. Obok herbaciarki, mlecznika, cukiernicy, tylko dwie filiżanki. Bardzo dziwny serwis.

Ludzie się tłoczą, ale bynajmniej nie dlatego, że serwis ten wyszedł z królewskiej fabryki sewrskiej i że jest chyba jednem z najcudniejszych jej cacek. Ludzi tu ściąga coś zupełnie innego. Ten serwis te serwis, który na pamiątkę, na odjezdne na zawsze, padorowała Marja Antonina królowa Francji hr. Axelowi Fersenowi, błędnemu rycerzowi rokoko.

Ludzie patrzą i ludzie myślą. Przeżywają tamtą historję. Te kruche porcelanowe cacka były jedynemi świadkami monarszego en deux. W ciszy Małego Trianonu, te kruche cacka były ostatnim darem jaki uwoził platoniczny kochanek bardzo daleko, na północ.

Ludzie myślą, przeżywają dalsze dzieje. I gromy rewolucji i ów podmuch orkanu, który rzucił w lunetę gilotyny smukłą głowę królowej. I który nie dopuścił, nie dał uratować jej Szwedowi. I drugi epilog: mieszczańską rewolucję na ulicach Sztokholmu motłoch uliczny mordujący w jakimś zaułku Axela Fersena.

I ludzie myślą: to nieprawda, że cacka porcelanowe są kruche. Kruchą bywa korona królewska. Kruchym bywa tytuł magnacki. I kruchym bywa królestwo zapałczane, miljardy, nawet miljardy takie, jak miljardy Iwara Kreugera. Najmniej kruchem, najtrwalszem z tych wszystkich trzech rzeczy, okazały się cztery delikatne cacka porcelanowe ustawione w serwantce.

Sekretarzem Ligi Narodów

będzie Anglik.

GENEWA, 29.9. W najbliższym czasie należy się spodziewać nominacji generalnego sekretarza Ligi Narodów. Będzie nim Anglik. Obecnie jest dwóch kandydatów, mianowicie były poseł angielski w Warszawie Max Müller i b. członek komisji w sprawie ściany płaczu w Jerozolimie John Hopp-Simpson.

Do Genewy przyjechała Milena Rudnicka niewątpliwie w sprawie dalszego snucia intryg przeciw Polsce.

Nędzny żywot Ligi Narodów

Zal po Drummondzie.

PARYŻ, 29.9. — Pertinax w korespondencji z Genewy utrzymuje, że wszyscy doznają uczucia, iż los Ligi Narodów waży się około sprawy rozbrojenia. Wszystkie inne przedsięwzięcia genewskie zawiodły, „współpraca ekonomiczna“ wiedzie nędzny żywot, poczynając od r. 1927, a pewne specjalne prowizoryczne rezultaty, osiągnięte w Stresie, nie przyczynią się do rozwiania powszechnego sceptycyzmu. Herriot usiłuje skonsolidować „decorum genewskie“, wszystko to jednak zdaje się być przejściowe. Premjer francuski oświadczył, że w każdym razie w dzisiejszej swej mowie będzie unikał poruszenia sprawy rozbrojenia, a ograniczy się tylko do wyłożenia kilku zasadniczych prawd. Herriot — pisze dalej Pertinax — utracił w Genewie wiele iluzji. Wierzy jeszcze, lub pragnie zachować pozory, że wierzy w reformę Ligi Narodów i jej rekonstrukcję, zdaje sobie jednak sprawę, że jeżeli Liga Narodów w ostatnich czasach okazywała pewne odruchy życia, to należy to zawdzięczać sir Ericowi Drummondowi, który zmontował potężną maszynę biurokratyrzną i wyciągnął z niej maximum wydajności. Tylko dzięki temu aparatowi odnosi się wrażenie, że Liga Narodów działa sprawnie wbrew niepomyślnym okolicznościom.

Obecnie, gdy Drummond wycofuje się, nikt nie wie, kto będzie jego następcą. Przygotowują się już intrygi przeciwko ewentualnemu jego sukcesorowi, Avenolowi, rodzą się projekty, które zadać mogą cios śmiertelny instytucji „funkcjonarjuszy międzynarodowych“ i zdać sanctuarium Ligi Narodów na zabójcze współzawodnictwo różnych państw. W ten sposób, jedyną sprężynę, jaka wykazała sprawność, osłabia się. W razie zupełnego unieruchomienia biura genewskiego, trudno przewidzieć, co pozostanie na wypadek, gdyby ponownie trzeba było uruchomić tę instytucję międzynarodową.

W tej samej sprawie zabiera głos „Ere Nouvelle“, zaznaczając, iż wszyscy zdają sobie sprawę z wielkich trudności, a niektórzy nawet głoszą wyrzeczenie się polityki współpracy międzynarodowej, czego jednak nie należy czynić, gdyż byłoby to na rękę nacjonalistom niemieckim. Przeciwnie, należy w dalszym ciągu upierać się przy polityce, nakreślonej przez Herriota: żadnych koncesyj bez równoważnej rekompensaty, żadnego rozbrojenia, nie otrzymawszy uprzednio gwarancji bezpieczeństwa, co zresztą jest rezultatem polityki genewskiej.

Morderca dwu ?oł

PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY.

WARSZAWA, 29.9. — Warszawska policja powiatowa i stołeczna urząd śledczy zaalarmowane zostały wiadomością o wykryciu potwornej zbrodni i znalezieniu zwłok zamordowanej kobiety koło torów kolejowych pod miejscowością Ząbki. Zwłoki kobiety, liczącej około 50-tu lat, zamordowanej uderzeniami siekiery, były owinięte workiem i związane sznurami. W czasie przenoszenia zwłok worek pękł i nogi ofiary wystawały przez otwory. Zwłoki znaleźli robotnicy, pracujący przy zmianie podkładów kolejowych. Zwłoki były zupełnie nagie, głowa owiązana koszulą, ściągniętą na twarz, oraz owinięta kawałkiem szmaty w biało-czerwone prążki i czarny materjał. Pozatem na szyi ściśnięta była dwukrotnie pętla z cienkich jedwabnych pończoch. Zwłoki znajdowały się w stanie częściowego rozkładu, co dowodziło, że mord popełniony został mniej więcej przed dwoma tygodniami.

Władze policyjne rozpoczęły energiczne dochodzenie, niezmiernie utrudnione, z tego względu, że nie można było, z powodu straszliwego zniekształcenia twarzy, ustalić rysopisu zamordowanej.

Dochodzenie trwało przez dwa dni, aż wreszcie dzisiaj rano do warszawskiego urzędu śledczego nadszedł anonim, który skierował śledztwo na właściwe tory.

Jak się okazało, mordercą jest 50-letni b. kelner, ostatnio zredukowany, Władysław Milewski, zamieszkały przy ul. Nowolipki 24. Anonim wskazywał, że żona Milewskiego — Helena, z którą w ostatnich czasach miewał częste nieporozumienia, od pewnego czasu zginęła. Zapytywany Milewski, oświadczał, że żona wyjechała na wieś do rodziny.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości funkcjonarjusze policji przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Milewskiego.

Rewizja dała sensacyjne wyniki, znaleziono bowiem pokrwawione siekierę i marynakę. Milewski, wzięty w krzyżowy ogień pytań, początkowo dawał mętne i niejasne odpowiedzi, a następnie przyznał się, że zamordował żonę uderzeniami siekiery, poczem zwłoki owinął w worek i udał się koleją do Zielonki.

Po drodze do Zielonki w okolicy Ząbek morderca wyrzucił zwłoki z okna wagonu, poczem udał się do Zielonki, gdzie przebywał kilkanaście godzin. Plamy krwi na marynarce powstały w czasie przenoszenia świeżych zwłok na plecach.

Milewski przed kilku laty zamordował swą pierwszą żonę, za co został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. Jest to zboczeniec. Stanie on przed sądem doraźnym.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dziewiętnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 154409.
15.000 zł. — Nr. 49914.
5.000 zł. — N-ry: 18459 53113 154084.
3.000 zł. — Nr. 35802.
2.000 zł. — N-ry: 1742 7483 20065 27250 51970 73260 74163 74892 80296 81548 82241 82606 83154 88061 106716 107901 117624 110439 113377 121440 125681 129295 129394 130329 146743 149029
1.000 zł. — N-ry: 21831 44266 47409 65096 70202 80500 84101 101278 101513 104423 105856 106625 113900 121665 126195 134134 136257 140836 143429 146482 150103 152065 152468 153229 154016 157924.

Porażka polskich lekkoatletów

na wiedeńskiem boisku w Praterze.

Niektórzy mieli rację, dowodząc przed spotkaniem lekkoatletycznem Polska — Austrja w Wiedniu, że rezultat spotkania jest zagadką. Niestety, opinja była nastawiona zbyt optymistycznie na wynik tego spotkania. Ogólnie mówiono, że w Wiedniu wygramy „spacerkiem“, że będzie to tylko ostrzejszy trening dla naszych zawodników itp. optymistyczne poglądy. Stało się jednak wbrew wszelkim przewidywaniom. W Wiedniu przegraliśmy i to różnicą aż 4 pkt.

Stawiając horoskopy na wynik spotkania opierano się na słabych wynikach osiąganych ostatnio przez Austrjaków, przeciwstawiając im naszych zawodników z wynikami, zupełnie niesłusznie, najlepszymi w życiu tych ostatnich. Jak błędne było to ujęcie sprawy potwierdził Wiedeń. Zawodnicy nasi nie zawiedli jednak, tego nie można im zarzucić (może znalazłby się 1—2 wyjątki), ale za to Austrjacy osiągnęli szereg wyników lepszych niż osiągali dotychczas, w kilku wypadkach pobili nawet rekord austrjacki, wobec czego wyniki naszych zawodników zbladły. W obliczu ogólnie spodziewanej wygranej Polski, nasza porażka w Wiedniu jest tembardziej przykra dla nas.

Piękny i olbrzymi stadion na Praterze, obliczony na 60 tys. widzów, zgromadził na spotkanie lekkoatletyczne Polska — Austrja 6 tys. widzów. Liczba wobec małej popularności lekkiej atletyki w Wiedniu w porównaniu z piłką nożną, jest dosyć duża. Wyniki osiągnięto następujące:

400 m.: 1) Gudenus (A) 50.4 sek., 2) Biniakowski, 3) Deutscher (A), 4) Miller. Punktacja 6:4 dla Austrji.

Skok o tyczce: 1) Schneider 3.70 m., 2) i 3) Kluk i Heller (A) po 3.60 m., 4) Openheim (A). Prowadzi teraz Polska 11.5:8.5.

Dysk: 1) Janausch (A) 48.73 m. (rekord austrjacki), 2) Heljasz 43.76 m., 3) Skodler (A), 4) Wieczorek. Prowadzi jeszcze Polska 15.5:14.5.

Skok wzwyż: 1) Pławczyk 1.83 m. 2) i 3) Niemiec i Juschinsky (A), 4) Neurher (A). Prowadzi Polska 22:18.

800 m.: 1) Maszewski 1:56.8, 2) Pugl (A) 1.57, 3) Kutschnitz (A), 4) Kuźmicki. Doskonały czas Maszewskiego i niespodziewana porażka Kuźmickiego. Prowadiz Polska 27:23.

100 m.: 1) Lechner (A) 10.8 sek., 2) Klein (A) 10.9 sek., 3) Hillman, 4) Trojanowski Edw. Kompletna porażka naszych sprinterów. Punktacia na remis 30:30.

110 m. przez płotki: 1) Langmayer (A) 15 sek., 2) Nowosielski 15.1, 3) Deschka (A), 4) Trojanowski Wojciech. Langmayer pobił tu rekord austrjacki, podobnie jak Nowosielski — polski, ale wobec tego, że tak jeden, jak i drugi zawodnik przewrócił płotek, rekordy nie będą uznane. Prowadzi Austrja 36:34.

Oszczep: 1) Mikrut 60.70 m., 2) Bezwoda (A) 60.46 m., 3) Turczyk 59.56 m., 4) Holeschek (A). Punktacja 40:40.

Sztafeta 400+300+200+100: Zwycięża sztafeta austrjacka w czasie równym rekordowi austrjackiemu tj. 2:00,1. Skład tej sztafety: Budenus, König, Klein, Lechner. Sztafeta polska w składzie: Kostrzewski, Biniakowski, Hillman, Czysz bije rekord polski: 2:007. Punktacja 47:43 dla Austrji.

Kula: 1 Heljasz 16.50 m., 2) Vetter (A) 14.08 m., 3) Janausch (A), 4) Kluk 11.94 m. Prowadzi Austrja 52:48.

3 klm.: 1) Kusociński (czas na 2 mile angielskie) 9:20, 2) Leitgeb (A) 8:50,6, 3) Leban (A) 8:51,4, obaj zawodnicy austrjaccy pobili rekord austrjacki, 4) Hartlik. Punktacja 57:53 dla Austrji.

Skok wdal: 1) Peinter (A) 6.71 m., 2) Nowosielski 6.70 m., 3) Wieczorek, 4) Schwarzberger. Punktacja 62:58 dla Austrji.

NIEMCY A CZESI.

W Brnie morawskiem zakończył się proces hackenkreuzlerów czeskich. Wyrok zasądzający został oparty na ustawie o ochronie republiki skazano ich zatem za zdradę stanu. Na ogłoszenie wyroku przybyli do sądu posłowie i senatorowie niemieccy z rektorem niemieckiego uniwersytetu w Pradze San Nicolo na czele. Zasądzeni zostali sami inteligenci: asystent politechniki niemieckiej w Pradze, dwu nauczycieli i czterej studenci uniwersytetu lub politechniki niemieckich w Pradze.

Jest to objaw bardzo znamienny, który dla ustosunkowania się wewnętrznych sił w Czechosłowacji będzie musiał mieć konsekwencje. Oczywiście prasa niemiecka z „Bohemią" na czele zajęła stanowisko bardzo zdecydowane. Opinja niemiecka bardzo silnie oddziaływa na niemieckich członków rządu.

W rządzie zasiada dwu Niemców: przedstawiciel stronnictw mieszczańskich i socjalistów niemieckich. Są oni wyrazicielami kierunku aktywistycznego u Niemców czeskosłowackich. Czy potrafią wytrzymać napór wydarzeń?...

W pierwszej połowie września odbyły się wybory w kilku gminach, leżących na terenach niemieckich. Wyniki były pouczające. Okazał się spadek głosów socjalistycznych i mieszczańskich na rzecz... narodowych socjalistów. Widać z tego, że hitleryzm przenika nawet do pomniejszych miejscowości niemieckich w Czechosłowacji.

W ośrodkach większych ruch ten jest wcale silny, a tolerancja władz centralnych tylko mu pomaga. Przebywający na kuracji w lipcu w Mariańskich Łaźniach, leżących o dwadzieścia kilka kilometrów od granicy niemieckiej, nie mogli wyjść z podziwu, gdy spostrzegli oficjalne ogłoszenia rady miejskiej — znajdującej się nota bene w rękach niemieckich — w których uwiadamiała kuracjuszy, obywateli Rzeszy niemieckiej, że w celu ułatwienia im spełnienia przez nich obowiązku wyborczego i głosowania przy wyborach do parlamentu Rzeszy będą ustanowione kursy autobusów miejskich do pobliskiej miejscowości po stronie niemieckiej, gdzie będą mogli głosować. Obwieszczenia te były naturalnie drukowane po niemiecku.

To są warunki, które stanowią atmosferę, w jakiej wyhodowały się w rozmaitych organizacjach sportowych tendencje wręcz antypaństwowe wobec republiki, jakkolwiek ona Niemców przyhołubiła z pełną serdecznością i zaufaniem.

Naturalnie, że wzrost prądów separatystycznych musi wywołać silną reakcję w opinji czeskiej. Taktyka nieprzeciwstawiania się żywiołom rozkładowym, taktyka zamykania oczu na faktyczny stan rzeczy budziła zawsze silne sprzeciwy u narodowej demokracji i u katolików ks. Szramka, którzy szczególnie ostro atakowali poszczególne resorty, jak np. kolejowy, gdzie rzekomo Niemcy, pozostali z czasów monarchji, posiadają wpływ przemożny. Bardzo silną reakcję wywołuje polityka dotychczasowa u młodej generacji czeskiej, nastawionej nacjonalistycznie i antyniemiecko.

Ale przedewszystkiem znalazła ona bardzo silny oddźwięk w grupie Strzibnego i w Lidze narodowej. Strzibny, dawny narodowy socjalista i dawny współpracownik Benesza, po rozejściu się z towarzyszami pracy uderzył na alarm w swej „kolorowej" prasie i wskazał na niebezpieczeństwo niemieckie. Jego to głównie działalności należy przypisać zeszłoroczne demonstracje w Pradze przeciwko filmom niemieckim, demonstracje o podkładzie głębszym i godzące przedewszystkiem przeciwko propagatorom współpracy czeskoniemieckiej tj. narodowym socjalistom i Beneszowi. Ruchliwie i żywo prowadzone trzy codzienne pisma Strzibnego, posiadające w sumie największy nakład w kraju, żłobią powoli szczerby w opinji publicznej, w stosunku do Niemców, zwłaszcza że — jak cytowaliśmy wyżej — zachowanie się Niemców daje im odpowiedni materjał do agitacji.

Skoro się zważy, że Niemców w Czechosłowacji mieszka około dwu miljonów, widzimy, jak trudne jest rozwiązanie tego problemu. W pierwszych latach odbudowanej republiki poniekąd kwestja ta nie istniała, dominowały bowiem wtedy prądy socjalistyczne. Ale dzisiaj, kiedy poczynają w życiu wewnętrznem Czechosłowacji, jak zresztą i wszędzie, dominować prądy nacjonalistyczne — kwestja niemiecka w państwie naszych pobratymców staje się zagadnieniem pierwszorzędnem.

Polska jest w wysokim stopniu zainteresowana jej rozwojem. Raz dlatego, że kwestja niemiecka stanowi dla polskiej racji stanu wogóle pierwszorzędne znaczenie, a powtóre dlatego, że w interesie naszym leży silne narodowe państwo czeskosłowackie. Nie jest bowiem w naszym interesie, by Czechosłowacja stała się — jak się obawia ołomuniecki „Naszinec" — w swej polityce wewnętrznej sukcesorką dawnej Austrji.

H. W.



W Danji została uroczyście otwarta wystawa angielskich wyrobów przemysłowych. Na uroczystości otwarcia wystawy w ratuszu kopenhaskim był obecny następca tronu brytyjskiego ks. Walji.

NAJBARDZIEJ PRZELUDNIONY KRAJ NA ŚWIECIE.

Co jest podstawą polityki japońskiej.

Japonja jest najbardziej przeludnionym krajem na świecie. Ilość uprawnej ziemi na rolnika japońskiego wynosi zaledwie jedną trzecią tego co ma rolnik we Włoszech. Natomiast ludność Japonji podwoiła się od r. 1870, wówczas gdy powierzchnia uprawnych gruntów wzrosła nieznacznie.

Japonja jest nietylko krajem przeludnionym, ale przyrost stały ludności tego kraju jest tak wielki, iż, jak twierdzą statystyczni, potrzebaby trzydziestu lat, aby przyrost ten mógł się ustabilizować. Za lat 30-ci obecna cyfra 65 miljonów Japończyków wzrośnie do liczby 80 miljonów.

Cały byt tej masy ludzkiej zależy od układu stosunków handlowych z dwoma tylko krajami, a handel ten dotyczy dwóch tylko artykułów Trzy czwarte bowiem eksportu japońskiego składa się z jedwabiu naturalnego i bawełny, które w całości prawie nabywają Chiny i Stany Zjednoczone. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo całej sytuacji gospodarczej. Każde zachwianie się eksportu jednego z tych dwóch artykułów uderza w podstawy bytu Japonji i jej stanowiska mocarstwowego.

Rozmaite plany i projekty wypływały na powierzchnię, których tematem było rozwiązanie problematu przeludnienia Japonji. Proponowano zatem obniżenie planowe poziomu życia, ale ponieważ obecny poziom życia w Japonji, o ile chodzi o szerokie masy, jest i tak niski, więc kraj zagrożony taką klęską zdecydowałby się raczej na prowadzenie wojny, jako środka obrony.

Industrjalizacji dalszej Japonji, któraby mogła odciążyć rolnictwo i dać pracę i zarobek wielu miljonom staje na przeszkodzie brak surowców, któreby były w posiadaniu etgo kraju.

Środkiem najbardziej zalecanym przez ekonomistów i pewne grupy polityków japońskich, jest wprowadzenie kontroli urodzin i zahamowanie w ten sposób przyrostu nadmiernego ludności. Ale tu znów nawet najgorętsi zwolennicy tego rozwiązania muszą przyznać rację krytykom którzy wskazują na to, że skutek podobnej polityki demograficznej dałby się odczuć realnie dopiero po wielu latach, a zatem zapóźno, aby powstrzymać obecną ekspansję Japonji.

Wreszcie jeszcze jednym sposobem rozwiązania piekącego problematu przeludnienia Japonji mogłaby być prowadzona na szeroką skalę emigracja japońska do innych krajów Za takiem rozwiązaniem wypowiadali się uczeni angielscy, Warren i Thompson, oraz W.R. Crocker z Oxfordu.

Ale ten projekt spotyka się z wielkiemi przeszkodami natury tak finansowej, jak i politycznej. Dla imigracji japońskiej drzwi są zamknięte zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Ameryce Południowej oraz w Australji. Wszędzie ze względów zarówno politycznych, jak i ze względu na kryzys. Pozatem imigracja taka i jej racjonalne unormowanie wymagałoby ogromnych nakładów finansowych ze strony Japonji co wobec fatalnego stanu finansów japońskich jest nie do pomyślenia.

Każdy więc z wymienionych wyżej projektów napotyka na olbrzymie przeszkody, wymaga ogromnych ofiar. Wszystko to tłomaczy nieugiętość, z jaką Japonja dąży od lat do skolonizowania i rozciągnięcia swych wpływów w Mandżurji oraz do trzymania w szachu i w zależności od siebie olbrzymich Chin, których słabość i rozczłonkowanie są chętnie widziane przez polityków japońskich Chiny istotnie zjednoczone i scentralizowane stałyby się wkrótce dla Japonji terenem równie niedostępnym jak Stany Zjednoczone, obwarowałyby swe granice i porty wysokim murem celnym, a posiadając bogate źródła surowców rozwinęłyby przemysł swój na taką skalę, iż mogłyby nietylko zamknąć się przed importem japońskim, ale nawet stać się groźnym konkurentem handlu japońskiego w Azji.

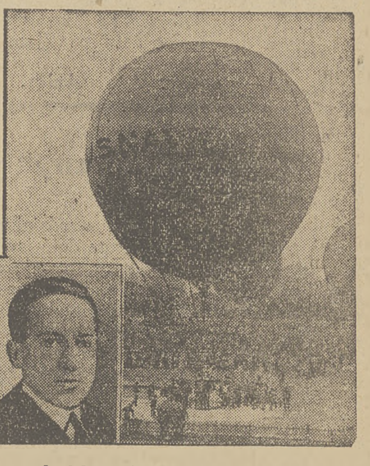
Kwestja takiego lub innego rozwiązania problematu przeludnienia Japonji pozostaje w ścisłym związku z groźbą wojny na Dalekim Wschodzie, która w pewnym momencie może się stać jedynem wyjściem z sytuacji.

1.901.600 zł. na zasiłki
DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

W dniu 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem wice - ministra opieki społecznej, p. Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na październik. Preliminarz ten ustala m in. wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, na 1.901.600 zł., przyczem przewiduje się, że liczba bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie w październiku około 30.000 osób. Należy zaznaczyć, że preliminarz Funduszu Bezrobocia na październik przewiduje poraz pierwszy od dłuższego czasu nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Wyniesie ona około 450.000 zł.

Węgry rajem
TANICH OWOCÓW.

Statystyki rolnicze zapowiadają w tym roku obfite zbiory na Węgrzech, przewyższające średnią przeciętną w całym kraju. Zboże i kukurydza sprzedawane są z tego powodu na Węgrzech po niesłychanie niskich cenach. Wyjątkowo obficie urodziły się w tym roku owoce, a specjalnie winogrona, tak, że Węgry są w tej chwili istnym rajem tanich owoców, do których my, w Polsce, wzdychamy niestety od dawna daremnie. Charakterystycznym dla obfitości tegorocznych owoców na Węgrzech jest m. in. fakt, że np. w Kecskemet „stolicy moreli" (podobnie jak nasze Zaleszczyki) restauratorzy w celu pozbycia się nadwyżki owoców ustanowili specjalne prix fixe na obiady i kolacje. Każdy obiad i kolacja i w restauracjach w Kecskemet kosztuje 1.60 pengö, po spożyciu zasadniczego posiłku każdy z gości może spożywać owoce w dowolnej ilości „tyle ile wlezie". W innych znów okręgach węgierskich, gdzie obrodziły szczególnie winogrona i gdzie skutkiem tego jest bardzo dużo wina, właściciele lokalów publicznych stosują ten sam system obiadów i kolacyj za ustaloną cenę, którą objęte jest również prawo wypicia takiej ilości wina, na jaką każdy z konsumentów ma ochotę.



Amerykański balon U.S. Navy, na którym zdobył puchar Gordon-Benneta porucznik Settle, przelatując 1.500 klm. Opadł pod Wilnem.

KĄCIK DLA PAŃ.

Przyjaciółka przyjaciółce...

Wielkie magazyny mód rozpoczynają serję oficjalnych rewij. Ale pozatem istnieją rewje nieoficjalne. Po długoletniej przerwie w modnej kawiarni spotykają się znajomi, żeby zobaczyć, kto już jest, kto jak wygląda i kto się zmienił. Widzi się różne znane osobistości ze świata artystycznego, politycznego i t. zw. towarzystwa. I, oczywiście, po ferjach, na początku sezonu każdy, a właściwie każda chce wyglądać jaknajlepiej. Pierwsze wrażenie przecie jest najważniejsze. To też widzi się prześliczne, smukłe panie, jakby żywcem wycięte z „Vogue" czy z „Femina", o malutkich kapelusikach na kształtnych główkach, z pelerynkami, skrzydełkami, szalikami. Błyszczy w świetle lamp metal guzików, któremi ozdobione są żakiety kostjumów. Przyjaciółki i nieprzyjaciółki oglądają z uwagą każdy szczegół ubrania „tych, co lansują modę".

— Wiesz, takie bolerka ala Dyrektorjat, gdzie stan jest pod samym biustem, teraz są najmodniejsze. O taki, jak ma ta w zielonym...

— To też właśnie widzę, że się w tem okropnie wygląda. Nawet samej Ordonce nie byłoby w tem dobrze, a cóż dopiero jak się waży trochę więcej!

— A Patou podobno lansuje linję stanu poniżej talji, na biodrach. To coś dla nas, dobrze odżywionych!

— Wcale nie. Też niekorzystnie, bo mimo, że pasek jest na biodrach, w talji suknia jest obcisła. To już lepiej, jak pasek jest w talji. Zresztą, tak przeważnie noszą.

— Patrz, już mufki!

— W zimie wszyscy będą je nosili. Ta jest narazie raczej symboliczna, jako pendant do tej pelerynki z breitschwanzów.

— Szalenie modne breitschwanze, nawet całe suknie noszą teraz z imitacji, takiego aksamitu wytłaczanego.

— I wogóle teraz zapanował szał aksamitów. Albo wełna, albo aksamit. Zresztą, wełnianą suknię, poza balem można teraz wszędzie włożyć. Musi być tylko pomysłowa i dobrze zrobiona.

— Cały szyk teraz polega na rękawach. O, widzisz, ta co siedzi z tym siwym — to zdaje się dyplomata — zawsze się dobrze ubiera. Zobacz, jakie ma pomysłowe rękawy: góra zielona, łączy się z takim samym karczkiem. Na łokciu kawałek czarnego, jak cała suknia, a mankiet znowu zielony.

— A przy szyji naturalnie kokardka! Co za manja tych kokardek panuje teraz!

— Ale zauważ, jakie małe wycięcia noszą. I pomyśleć, że jeszcze parę tygodni temu nosiło się na plaży pyjamy, w których z przodu był płatek, a z tyłu na plecach nic! A teraz szyja musi być jak w obroży.

— Wszystko polega na kontrastach, moja droga. To cała przyjemność w życiu.

Anita.

NA EKRANIE.

"Śpiewak nieznany"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Znowu ładny, o ujmującym wdzięku film francuski. Treść oparta na dość fantastycznym wypadku utraty pamięci przez znakomitego śpiewaka, który następnie zginął bez wieści. Po 10 latach wraca i zastaje duże zmiany: żona wyszła zamąż, a drugim jej mężem jest ten, który nastawał ongi na jego życie. Dużo więc okazji do momentów dramatycznych, ale nie tylko one są interesującą stroną filmu. Największe zadowolenie wywołuje widok drugiej pary zakochanych: młodziutkiej dziennikarki i grubego manażera. Ta para, jako wesoły odpowiednik cierpiącego śpiewaka i nieszczęśliwej jego żony, wywołuje na widowni salwy śmiechu.

Otwarcie kina „Eden".

Wczoraj w południe w lokalu przy ul. Dęblińskiej 4 w Sosnowcu odbyło się poświęcenie nowego kina p. n. „Eden". Aktu poświęcenia dokonał ks. Brodziński w obecności przedstawicieli miasta, kupiectwa, prasy i in.

Na inauguracyjnem przedstawieniu wyświetlano film pt. "Syn Indyj" z Ramonem Nowarrą. Nazwisko tego znakomitego i urodziwego artysty działa jak magnes.

Interesująca akcja filmu rozgrywa się na egzotycznem tle Indyj wśród kupców drogiemi kamieniami. „Syn Indyj" jeszcze nigdzie dotychczas w Polsce nie był wyświetlany. Pierwszy raz znalazł się w „Edenie". Dowodziłoby to więc, że właściciele tego kina chcą je postawić na wysokim poziomie. Życzymy im powodzenia.

Związek legionistów w Sosnowcu

przeciw kom. Kuźniakowi i dyr. Wąsowiczowi.

W tych dniach odbyło się zebranie Związku legjonistów w Sosnowcu. Według pogłosek na zebraniu tem powzięto rezolucję, skierowaną przeciwko pp. komisarzowi miasta Kuźniakowi i dyrektorowi Kasy Chorych Wąsowiczowi.

Jak nas informują, Związek jest niezadowolony z działalności tych dwóch osobistości na ich stanowiskach.

Wspomniana rezolucja ujęta jest w formę ostrą.

Skądinąd komunikują nam, że nie wszyscy członkowie zarządu Związku legjonistów solidaryzują się z tą uchwałą, nie przemawia im bowiem do przekonania zarzut, dotyczący np. p. Kuźniaka, iż ten jakoby za mało współpracuje z organizacjami sanacyjnemi. Ogólnie wiadomo, że jest przeciwnie. Zresztą do czegóżbyśmy koniec końców doszli, gdyby Związek legjonistów występował przeciw komisarzowi miasta nie z racji jego pracy jako głowy miasta tylko ze względów czysto organizacyjnych. Wyglądałoby na to, że może stać na czele zarządu miasta człowiek nieznający się na gospodarce miejskiej byle tylko żył w zgodzie nawet nie tyle ze Związkiem legjonistów jako organizacją, ile z poszczególnymi jego wpływowymi członkami, mówią bowiem, że powzięcie uchwały w Związku legjonistów miało częściowo swe źródło w pretensjach natury czysto osobistej.

Co się tyczy p. Wąsowicza, to, jak donosiliśmy, wysuwane są w stosunku do niego pretensje z łona dawnej P. O. W., z czasów, gdy p. W. w okresie okupacji austrjackiej był zarządcą przymusowym na kopalni „Mortimer".

Z kół legjonowych zapewniają, że uchwała, która zapadła w Związku legjonistów, nie będzie miała dalszych konsekwencyj i jeżeli chodzi szczególnie o p. Kuźniaka, to pozostanie on na swojem dotychczasowem stanowisku.

Czekamy na dalszy rozwój wypadków.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Piątek

Dziś Hieronima
Jutro Jana z Dukli
Wschód słońca 5 m. 35.
Zachód „ 17 m. 16.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śpiewak nieznany.
PALACE: W każdym porcie dziewczyna.

BĘDZIN

NOWOŚCI: M IX w krzyżowym ogniu.
ŚWIATOWID: Przedziwna sprawa Klary Deane.

DĄBROWA

ARS: Niewinna grzesznica.
WANDA: Ognisko.
KOMETA: Dwa serca.

ZAWIERCIE.

STELLA: Legjon ulicy.
ARLEKIN: Ogród Allacha i Janko muzykant.

× **KONFISKATA „KURJERA ZACHODNIEGO".** Wczorajszy numer „Kurjera Zachodniego" został skonfiskowany za artykuł pt. „O zakazie O. W. P. na Pomorzu" pt. Zostały mianowicie skonfiskowane omówienia głosów prasy sanacyjnej oraz przedruk z „Kurjera Poznańskiego", który prostował informacje nieoficjalnej sanacyjnej ajencji „Iskry", powtórzone między innemi przez „Expdes Zagłębia".

× **DOM LUDOWY W SOSNOWCU** ul. Jasna 26 urządza w sobotę dnia 1 października rb. otwarcie sezonu z następującym programem: część I — słowo wstępne i produkcje sekcji scenicznej, część II — zabawa taneczna. Wejście na zabawę dla członków 1 zł., dla niecziłonków zł. 1.50. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 2.X. o godz. 4-ej popoł. i 8 wiecz. „Wesele na Górnym Śląsku". Ceny miejsc od 80 gr. do 2.99 zł. dziecinne stojące 49 gr. Przedsprzedaż u p. Czechowskiego.

W czwartek, 6.X. o godz. 8.30 wiecz. — Koncert zespołu bałałajkowego ks. Gagarinowej wraz Chórem Kozaków-Czerkiesów.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 1 października o godz. 20 inauguracja sezonu 1932-33. Premjera! — „Głupi Jakób".

Niedziela 2 października o godz. 16 popoł — „Ciotka Karola". — O godz. 20 wieczorem „Głupi Jakób".

Wtorek 4 października o godz. 20 wiecz. „Głupi Jakób".

Środa 5 października o godz. 20 wieczorem — „Ciotka Karola".

Czwartek 6 października o godz. 20 wieczorem — „Głupi Jakób".

× **HARCERSKA ZABAWA TANECZNA.** Czwarta zagłębiowska drużyna harcerzy im. księcia Józefa Poniatowskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 2 października rb. w sali państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. A. Mickiewicza w Sosnowcu przy ul. Wawel 1 wieczorek taneczny, dochód z którego przeznaczony jest na obóz zimowy drużyny. Początek zabawy o godz. 18, koniec o godz. 14. Wstęp 1 zł.

× **KOŁO B. WYCHOWANEK GIMNAZJUM IM. E. PLATER** w Sosnowcu przyjmuje zapisy na kurs stenografji. Cena lekcji zależna od ilości kandydatek (maksimum 50 groszy za 1 godz.). Lekcje odbywać się będą 2 razy w tygodniu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Koła przy gimnazjum, ul. Małachowskiego 5, względnie do kol. Zielińskiej, ul. Małachowskiego 2a, która również udziela wszelkich informacyj; tel. 3-37, między godz. 1—3 popoł.

Nowy proboszcz

W SOSNOWCU.

Proboszczem parafji w Sosnowcu został ks. kanonik Teofil Jankowski, proboszcz i dziekan w Brzeźnicy koło Radomska. Nowy proboszcz przybędzie do Sosnowca 15 października wieczorem, ingres zaś odbędzie się dnia następnego 16 bm.

W związku z przyjęciem nowego proboszcza zawiązuje się specjalny komitet, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

× **CYKL POGADANEK.** Między 3 października a 7 listopada rb. w każdy poniedziałek, począwszy od poniedziałku dnia 3 października w lektorjum przy M. C. P. w Dąbrowie dr. Ludwik Łakomy, b. słuchacz wykładów paryskich uczonej naszej Marji Curie-Skłodowskiej wygłosi cykl sześciu pogadanek pod tytułem: „Atomy — mgławice — wszechświat", przedstawiając najnowsze zdobycze wiedzy w tym przedmiocie. Początek pogadanek o godz. 19.30.

× **KOLEGÓW-CZŁONKÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY KOŁO SOSNOWIEC** zawiadamiam o bolesnym ciosie, jaki dotknął długoletniego prezesa Koła kol. kpt. Namysłowskiego przez śmierć jego jedynej córeczki śp. Haneczki i równocześnie proszę o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się dzisiaj z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej (bloki) o godz. 5 popoł. Sekretarz Koła: A. Rotszyld.

× **Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO TECHNICZNYCH.** Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę dnia 2 października o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu posiedzenie zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych. Członkowie zarządu sekcji proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

× **LACH PRZEWIEZIONY DO KATOWIC.** Bohater afery kokainowej, o której wykryciu pisaliśmy już, Kazimierz Lach przewieziony zostanie dzisiaj ze Lwowa do Katowic. Onegdaj sędzia śledczy p. Tracz przesłuchiwał dalszych świadków w tej aferze, która wywołała duże poruszenie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, w szerokich kołach znajomych głównych osób w aferze Lacha i N...kowej. Dalsze aresztowania, jak ... nie nastąpiły.

Przyjazdy sędziów i prokuratorów

DO MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Po ostatnich przesunięciach personalnych w sądownictwie szereg sędziów i prokuratorów z prowincji przyjeżdża do Warszawy, celem osobistego informowania się w Ministerstwie sprawiedliwości w sprawach emerytur, odpraw itd.

W związku z tem Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik, w którym zwraca się do prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych, aby ograniczyli swe przyjazdy do Ministerstwa do wypadków istotnej wagi i niecierpiących zwłoki, względnie do wypadków otrzymania zaproszenia ze strony ministra. Prezesi i prokuratorzy sądów okręgowych, wiceprezesi sądów apelacyjnych i okręgowych, oraz sędziowie, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy przyjeżdżać mogą do Ministerstwa jedynie w wyjątkowych wypadkach, po uzyskaniu uprzedniego zezwolenia od Ministerstwa w drodze służbowej.

„Dwutydzień propagandy
LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W dniach od 2 do 16 października odbędzie się na terenie całej Polski „Dwutydzień propagandy Ligi morskiej i kolonjalnej". Celem tej akcji jest zamanifestowanie wobec kraju i zagranicy niezłomnej woli narodu polskiego władania własnym dostępem do morza, wyrażenie opinji społecznej w kwestji zdobycia przez Polskę terenów pod nieskrępowaną ekspansję zamorską, oraz przeprowadzenie zbiórek pieniężnych na rzecz funduszu kolonjalnego, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku oraz domów marynarza polskiego w Gdańsku i Gdyni. W akcji „Dwutygodnia" wezmą udział wszystkie oddziały Ligi w Warszawie i na prowincji, organizując szereg imprez, odczytów, akademij, manifestacyj itp.

× SPRAWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH. Jak się dowiadujemy, sprawą ogródków działkowych żywo zainteresowały się władze centralne, przyczem zwrócono specjalną uwagę na znaczenie ogródków działkowych w ośrodkach przemysłowych, gdzie akcja ta ma być prowadzona w możliwie szerokim zakresie, jako skuteczny środek w walce z bezrobociem. Jak słychać, władze samorządowe mają opracować odpowiednie wykazy, z wyszczególnieniem terenów państwowych lub samorządowych, nadających się pod ogródki działkowe, przyczem sprawa ma być traktowana, jako pilna, prawdopodobnie dlatego, aby w roku przyszłym można było akcję przeprowadzić. Pozatem istnieje prawdopodobieństwo, że zamiast udzielania doraźnej pomocy bezrobotnym, władze rządowe dadzą pewną subwencję na pierwsze wydatki, związane z urządzeniem ogródków, dzięki czemu projekt będzie można prędzej zrealizować.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Teofil Janecki, robotnik kolejowy, zatrudniony na torach w Strzemieszycach, po skończonej onegdaj pracy usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu towarowego, aby wcześniej dostać się do domu, w Maczkach. Skok okazał się fatalny, bowiem Janecki uderzył nogą o stopnie wagonu i złamał ją. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 25-letni Kazimierz Rzepecki, zamieszkały na kolonji Saturn, zażył onegdaj w celu samobójczym sublimatu. Wezwany lekarz udzielił denatowi pomocy, pozostawiając go na kuracji w domu. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z zakładu krawieckiego Jankla Zaubermana w Będzinie (Kołłątaja 33) skradziono w nocy futro, pewną ilość materjału oraz skórki na kołnierze. Poszkodowany oblicza swe straty na 2579 zł.

Szlamie Hofmanowi, zamieszkałemu w Będzinie (Grobla) skradziono dwie marynarki, wartości 200 zł.

Z obory Piotra Kazimierskiego w Strzemieszycach nieznani złodzieje wyprowadzili w nocy krowę, wartości 200 zł.

Krzesiwo
ZAMIAST ZAPAŁEK.

Konsumcja zapałek od dłuższego czasu ulega ciągłemu zmniejszaniu się, co odbija się niekorzystnie na produkcji monopolu zapałczanego. Obserwacje, wszczęte przez władze skarbowe, stwierdziły, że na wsi konsumcja spadła katastrofalnie. Okazuje się, że w wielu gospodarstwach chłopskich zupełnie zarzucono używanie zapałki. Chłopi idą po ogień albo do sąsiadów, albo też posługują się krzesiwem. Na terenie województwa Lubelskiego włościanie produkują specjalne zapalniczki do domowego użytku. Krzesiwko takie składa się z pudełeczka z watą, kamienia i kawałka szkła. Szkłem pociera się o kamień, a iskra pada na watę, zapalając ją. Na terenie tego województwa policja sporządziła ostatnio mnóstwo protokółów za używanie tego rodzaju zapalniczek, bez zapłacenia podatku, przewidzianego w ustawie o monopolu zapałczanym.

Rzecz prosta, policja nie ma prawa przeprowadzać rewizyj osobistych, celem zapalenia krzesiwka u tych, kogo nie złapano na gorącym uczynku zapalania naprzykład papierosa przy pomocy przez siebie skonstruowanej zapalniczki. Tak więc średniowieczne krzesiwka funkcjonują sprawnie, ku szkodzie monopolu zapałczanego.

Z działalności obywatelskiego komitetu ratunkowego
w Dąbrowie.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie zarządu obywatelskiego komitetu ratunkowego w Dąbrowie pod przewodnictwem prezesa komitetu, księdza dziekana St. Mazurkiewicza. Na zebraniu zostało złożone sprawozdanie z działalności komitetu za czerwiec, lipiec i sierpień rb. Zapomogi stałe były wydawane tylko jeden raz w czerwcu w formie kuponów na żywność, a mianowicie: dla rodzin — kupony kateg. „A" ogólnej wartości złot. 236.85, dla 103 rodzin — kupony kateg. „B" ogólnej wartości złot. 1102.10, dla 332 rodzin — kupony kateg. „C" ogólnej wartości złot. 1859.20. Razem wydano 450 rodzimom kupony, ogólnej wartości złot. 3198.15.

W lipcu i sierpniu stałe zapomogi nie były wydawane ze względu na sezonowe polepszenie się sytuacji bezrobotnych w miesiącach letnich.

Natomiast była udzielana doraźna pomoc dla najbiedniejszych z bezrobotnych również w formie kuponów żywnościowych ogólnej wartości: w lipcu — za sumę złotych 371.00, w sierpniu — za sumę złotych 235.82, czyli razem 606.82.

Pozatem wydano na dokarmianie dzieci bezrobotnych rodziców które uczęszczają do przedszkola: w maju — sumę złotych 99.80, w czerwcu — sumę złotych 116.00, razem 215.80, w lipcu wydatkowano złotych 300 na dokarmianie dzieci rodziców najbiedniejszych z bezrobotnych, które były wysłane na kolonje letnie przez Polską Macierz Szkolną. Razem więc wydano w ciągu trzech miesięcy sumę złotych 4.320.77.

Miesięczne wpływy komitetu wynoszą około 1.600.00 złotych.

Wydawanie stałych zapomóg postanowiono rozpocząć w końcu października, kiedy spodziewane jest pogorszenie się sytuacji bezrobotnych.

Dalsze wykopaliska
w Strzemieszycach.

Prowadzone przez asystenta uniwersytetu jagiellońskiego p. mgr. Jamkę poszukiwania archeologiczne w Strzemieszycach, zaczynają przynosić coraz ciekawsze wyniki. Ostatnio odkopano nowy grób, w którym znaleziono trzy szkielety. Jeden z nich wyróżnia się dużymi rozmiarami, szkielet bowiem ma około 2 mtr. długości. Grób ten znaleziono na zachód od pierwszego grobowca, o którego odkryciu przed kilku dniami pisaliśmy. Rzecz charakterystyczna, iż pierwszy grobowiec należy do kategorji t. zw. skrzynkowych, t. j. urządzony jest z kamieni, natomiast grób z trzema szkieletami już tego zabezpieczenia nie posiada. Zwraca również uwagę, iż szkielet w pierwszym grobie jest zwrócony głową na wschód, a trzy szkielety w drugim ułożone są głowami ku zachodowi. Sądząc z ułożenia rąk szkieletów, grobowce pochodzą z czasów pogańskich. Pozatem znaleziono na wzgórzu żelazne krzesiwo, pochodzące oczywista z czasów późniejszych. Dziś już nie ulega wątpliwości, że jest to kurhan szkieletowy, a więc wykopalisko prehistoryczne, dużej wartości naukowej, przyczem różne dane wskazują na to, iż kurhan zawiera jeszcze inne grobowce, co niewątpliwie potwierdzą dalsze poszukiwania.

Dzięki pomocy Tow. francusko-polskiego, które dało ludzi do poszukiwań i udziela chętnie wszelkiej pomocy p. mgr. Jamce, prace prowadzone są systematycznie i bez trudności, a zawdzięczając fachowemu kierownictwu, dają pożądany wyniki i cenny dla nauki materjał.

Sprawa Bednarskiego
przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie.

Jak wiadomo, w dniu 14 sierpnia ubiegłego roku znaleziono na podłodze w kasie kolejowej na stacji w Dąbrowie kasjera Józefa Bednarskiego, związanego powrozami. Bednarski oznajmił, że napadło na niego kilku opryszków, którzy sterroryzowawszy go rewolwerami, obrabowali kasę, zabierając z niej 60 tysięcy złotych.

Po pewnym czasie aresztowano właściciela piwiarni Jana Olszewskiego co do którego zachodziły podejrzenia, że brał udział w napadzie. Olszewski, skonfrontowany z Bednarskim, nie został przez niego poznany. Dopiero po pewnym czasie jeden z wywiadowców policji, obserwując Bednarskiego zauważył, że schodzi on do piwnicy i wynosi z niej pieniądze. Pozatem ustalono, że Bednarski spotykał się z Olszewskim i odbywał z nim narady.

W toku dochodzenia ustalono, że Bednarski, radny miasta Dąbrowy z klubu BB., popełniał od dłuższego czasu defraudację. okradając kasę kolejową na 18,000 złotych, i chcąc znaleźć „pokrycie" zorganizował razem z Olszewskim fikcyjny napad na kasę. Według umowy Bednarski miał otrzymać dwie trzecie pieniędzy, a Olszewski jedną trzecią.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu osądzono Olszewskiego na 4 lata więzienia, a Bednarskiego na półtora roku. W ub. środę sprawa „pana radnego" znalazła się w sądzie apelacyjnym w Warszawie, nie została jednak rozpoznana, gdyż ze względu na konieczność powołania nowych świadków musiano ją odroczyć.

Za napad bandycki
Napastnicy na ławie oskarżonych.

W sierpniu ub. r. silne wrażenie w Sosnowcu i okolicy wywarła wiadomość o napadzie bandyckim na kupca Rudolera (Sosnowiec, Piotrkowska 8). Rodzina Rudolerów składająca się z Anczla Rudolera, jego żony Ruchli i dwóch synów Joachima i Szlamy oraz ich znajomego Romana Bartyzela (Wapienna 22) wracała ze sklepu (Chemiczna) do domu koło godziny 11 wieczorem. Gdy wszyscy znaleźli się na ul. Piotrkowskiej, słabo oświetlanej, niedaleko przejazdu kolejowego, naprzeciwko fabryki Szena, z rowu przydrożnego wyskoczyło 4 bandytów z rewolwerami w ręku.

Rudolerowie zamarli ze strachu nie stawiali żadnego oporu. Anczlowi Rudolerowi zabrano 60 zł., jego żonie wyjęto z uszu kolczyki z djamentami oraz zabrano z torebki 150 zł. Przy reszcie napadniętych nic nie znaleziono. Szlama Rudoler, kiedy bandyci rabowali rodzinę zdołał się ukryć za słupem telegraficznym, chyłkiem pobiegł do budki kolejowej, do dróżnika, skąd zawiadomii policję. Bandyci przez ten czas obdarłszy Rudolerów, zostawili ich na ulicy, kazali im być cicho i sami zniknęli w ciemnościach. Śledztwo było bardzo utrudnione, podejrzewano tych i owych, lecz bez konkretnych wyników.

Kiedy 8 grudnia dokonano napadu w Zagórzu na sklep Szelima Zadela ujęto 34-letniego Jana Syrka z zawodu fryzjera, znanego na terenie Zagłębia bandytę, karanego kilkakrotnie więzieniem. Syrek w czasie dochodzenia przyznał się również do napadu na Rodolerów i wydał swoich wspólników. Onegdaj herszt bandytów Jan Syrek zasiadł na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w towarzystwie swoich wspólników: 25-letniego Józefa Kościaka (Ruda Śl.), 35-letniego Ignacego Prauza (Grodziec) i 41-letniego Juljana Chachulskiego (Wapienna 22).

Kościak do winy się przyznał, jego wspólnicy wyparli się współudziału w napadzie na Rudolerów. W czasie przewodu sądowego przesłuchano szereg świadków. Sąd po dwugodzinnej naradzie ogłosił wyrok skazujący Syrka na 3 lata więzienia, Kościaka i Prauza każdego po 2 lata więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw publicznych, obywatelskich i honorowych na lat 5. Juljan Chachulski został uniewinniony dla braku dowodów winy. Skazani bandyci zostali odtransportowani z powrotem do więzienia w Będzinie.

Uproszczenie wypłaty
EMERYTUR WDOWICH I SIEROCYCH

Z dniem 1 października rb. wprowadzone będą znaczne uproszczenia w sposobie wypłaty emerytur wdów i sierot w całem państwie. Obecnie na podstawie porozumienia Ministerstwa skarbu z Ministerstwem poczt, pośrednictwo PKO. przy wypłacie emerytur będzie usunięte. Urzędy pocztowe otrzymywać będą bezpośrednio od Izby skarbowej listy wypłat emerytur i wypłacać je będą stronom. Zarządzenie to nie dotyczy wypłat emerytalnych przedsiębiorstw państwowych, jak np. koleje i poczty.

60-letni zboczeniec
W CZELADZI

Wczoraj w Czeladzi olbrzymie poruszenie wywołała wieść o aresztowaniu zwyrodniałego starca, 60-letniego Stanisława Wtorka, zam. przy ul. Mysłowickiej, w domu p. Stanka.

Wtorek do pobliskiej komórki, a w czasie nieobecności członków rodziny, do mieszkania zwabiał nieletnie dziewczynki, z któremi dopuszczał się czynów niemoralnych. Dzieciom płacił za to po 10 do 20 groszy. Zboczeniec ten, mający żonę i dzieci, swój niecny proceder uprawiał już od roku. Dopiero onegdaj jedna z sąsiadek, zauważywszy u swego dziecka dziwne objawy, dowiedziała się strasznej prawdy, oskarżając Wtorka przed policją.

Jak ustalono dotychczas, około 9 dziewczynek w wieku od 7 do 10 lat, padło ofiarą zboczeńca, istnieje jednak uzasadnione przypuszczenie, iż ofiar jest daleko więcej. Zeznania dzieci odsłaniają taką chydę moralną, że nie chce się wprost wierzyć, ażeby coś podobnego mogło mieć miejsce.

Policja prowadzi śledztwo, które trzymane jest jednak w tajemnicy. Wtorek pozostaje w areszcie.

Awantury cygańskie
W CZELADZI.

Onegdaj ulica Milowicka w Czeladzi była widownią krwawej awantury cygańskiej..

Do Czeladzi przyjechała banda cyganów na zimowe leże, przyczem jeden z cyganów znalazł się zaraz w restauracji. Po pewnym czasie wyciągnęła go stamtąd żona, przyczem na ulicy między małżonkami doszło do ostrej kłótni.

Podczas sprzeczki zdenerwowany cygan Kwiatkowski wyciągnął z kieszeni nóż, który utopił po rękojeść w szyi swej małżonki. Cyganka, zbroczona krwią, legła na bruku, a mąż jakby nie zaszło nic nadzwyczajnego, spokojnie się oddalił.

Na ulicy momentalnie zebrał się tłum ludzi, przyczem ranną oddano pod opiekę lekarza, a cygana aresztowano.

Kronika Zawiercia.

25-lecie spożywców

W ŻARKACH.

Mała mieścina, raczej osada, Żarki, obchodziła w ub. niedzielę niezwykłą uroczystość, a mianowicie 25-lecie miejscowej spółdzielni spożywców. Kooperatywa w Żarkach, stanowiąca bastjon chrześcijańskiego handlu, założona została przez wielkiego kooperatystę, b. Prezydenta Polski, prof. Stanisława Wojciechowskiego, który przybył również na uroczystość 25-lecia istnienia i rozwoju placówki.

Podczas uroczystego nabożeństwa tłumy wiernych wypełniły nietylko kościół, lecz cmentarz kościelny. Mszę św. odprawił ks. dziekan Cugowski, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Stefan Pomorski, prefekt miejscowych szkół powszechnych. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru z Matką Boską Częstochowską, poczem uformował się pochód, który z orkiestrą strażacką na czele udał się do sali straży, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Po zagajeniu przez p. Chlebosza, kierownika kooperatywy w Myszkowie, prof. Wojciechowski wygłosił interesujący odczyt o spółdzielczości. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru oraz dekoracja 18 zasłużonych kooperatystów. Dekoracji kierownika miejscowej koperatywy p. Wacława Wolskiego za 25-letnią działalność spółdzielczą dokonał osobiście prof. Wojciechowski. Po zakończeniu uroczystości odbył się wspólny obiad u pp. Wolbeków. O godz. 3 popoł. prof. Wojciechowski odjechał autem do Maszykowa, skąd po zwiedzeniu tamtejszej kooperatywy, do Warszawy.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W KLUCZACH.** Staraniem kierownika szkoły powszechnej cementowni Klucze p. Kośmidra odprawione zostało nabożeństwo żałobne w dniu 27 bm. w kaplicy cementowni Klucze za dusze śp. Prezydentowej Mościckiej i lotników Żwirkę i Wigurę. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Zieliński z Cieślina. Na mszę przybyły szkoły: miejscowa cementowni Klucze, oraz wsi Klucze na czele ze swymi kierownikami i liczna publiczność miejscowa.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** Zawiadamia się członków Zw. Hallerczyków i drużyny błękitne, że w sobotę dnia 1 października rb. o godz. 5 popoł. odbędą się ćwiczenia pod komendą komendanta Z. Wacowskiego. Przybycie wszystkich konieczne ze względu na ważność ćwiczeń.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W KOZIEGŁOWACH.** W dniu 2 października rb. odbędzie się zakończenie roku szkolnego w powiatowej szkole rolniczej żeńskiej w Koziegłowach.

× **NIEPRAWNE POBIERANIE ZASIŁKÓW.** Pociągnięto do odpowiedzialności Stanisława Wójcika ze wsi Wierzbica i Zofję Kwiecień z Zawiercia (Ogrodowa) za nieprawne korzystanie z akcji doraźnej.

Kronika Olkuska.

× **Z RUCHU ROBOTNICZEGO W WOLBROMIU.** W fabryce „Ideal" w Wolbromiu odbyło się walne zebranie członków Związku robotników przemysłu chemicznego, na którem dotychczasowy zarząd w Wolbromiu odczytał sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły. Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano do zarządu pp.: T. Kindlera (prezes), R. Dziekana (wiceprezes), J. Ramsa (skarbnik) i Bolesława Kyzioła (sekretarz).

× **ZAMIENNY HANDEL.** Policja wolbromska zatrzymała onegdaj w Łobzowie, gm. Dłużec trzy niewiasty, mianowicie: Annę Fabicką z Zawiercia, Władysławę Mendera i Florentynę Mendera z Kromołowa, sprzedające sacharynę w pastylkach. Sprzedaż odbywała się drogą zamiany: za jedno jajko — cztery pastylki sacharyny. U sprzedawczyń sacharyny znaleziono 98 torebek z zawartością po 10 do 15 pastylek w każdej, czyli przeszło 1200 pastylek. Sacharynę skonfiskowano, a handlarki oddano władzom sądowym.

× **SPRAWCA NAPADU RABUNKOWEGO UKRYWAŁ SIĘ U CYGANÓW.** Do Olkusza przytransportowany został wczoraj sprawca napadu w dniu 3 września rb. na St. Maja z Zawiercia i E. Czernka z Kromołowa na szosie Pradła — Szczekociny, którym zrabowano skrzypce, portfel i trzewiki. Po dość długiem poszukiwaniu natrafiono na ślad napastnika, którym okazał się Szczepan Fiszer, towarzyszący obozowi cygańskiemu po Zagłębiu. Fiszera ujęto w obozie cygańskim i dostawiono do Olkusza.

Dalszy ciąg posiedzenia

Rady miejskiej w Olkuszu.

Onegdaj w dalszym ciągu Rada miejska w Olkuszu odbywała posiedzenie, poświęcone budżetowi miasta, a właściwie przedsiębiorstwom komunalnym. Przewodniczył p. burmistrz Majewski przy komplecie radnych-chrześcijan i jednego tylko radnego-żyda p. Abrama Kernera.

Pozycje dochodowe z przedsiębiorstw komunalnych zostały w całości uchwalone z niewielkiem tylko zaokrągleniem sumy (do 30 tys. zł.) przy wodociągach miejskich. Dochody z poszczególnych przedsiębiorstw przedstawiają się jak następuje: wodociągi czysty zysk 15 tys. zł., rzeźnia — 15 tys. zł. lasy — zł. 73.165 91 gr. Łaźnia przynosi deficyt zł. 642, elektrownia niedobór 1 zł.

Pozatem Rada zatwierdziła statuty podatków i opłat przysługujących z mocy ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Powołano komisję likwidacyjno - rozrachunkową z tytułu włączonych wsi do miasta, w osobach: pp. Fr. Zbiega i J. Szymonka. Następne posiedzenie Rady naznaczone zostało na 3 października godz. 7 wiecz.

W związku z wystąpieniem radnego Bluma na poprzedniem zebraniu Rady, odbyło się pofune zebranie radnych-żydów oraz poważniejszych obywateli żydowskich, celem uzgodnienia stanowiska przedstawicieli żydów w Radzie i ustosunkowania się do pozycyj budżetowych. Mimo b. ożywionej dyskusji, do porozumienia nie doszło. Nie widząc innego wyjścia, żydzi muszą podporządkować się większości radnych-chrześcijan. P. Blum oświadczył, że zrzeka się stanowiska radnego, lecz przepisowej deklaracji nie złożył.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

B. G. K. o sytuacji gospodarczej.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił charakterystykę położenia gospodarczego Polski w sierpniu b. r. Polski rynek pieniężny i kapitałowy, głosi charakterystyka — kształtował się w miesiącu sierpniu pod wpływem ogólnoświatowych tendencyj, znamionujących oznaki poprawy. Stwierdzone ożywienie w niektórych działach produkcji krajowej było jednak spowodowane głównie działaniem czynników sezonowych. Poprawa na rynku pieniężnym wyraziła się we wzroście wkładów bankowych i w polepszeniu się wypłacalności. Położenie walutowe polepszyło się, gdyż trwający od długiego czasu odpływ walut z Banku Polskiego w sierpniu nie miał miejsca. Na rynku papierów wartościowych utrzymała się zwyżkowa tendencja kursów. Co się tyczy sytuacji rolnictwa, to żniwa tegoroczne dały większe zbiory niż w roku ubiegłym. Poza pszenicą, która z powodu klęski rdzy szła w cenie w górę, inne gatunki zbóż wykazywały raczej zniżkową tendencję. Spadek cen bydła i trzody chlewnej został w sierpniu zahamowany. Na rynku maślarskim i jajczarskim ceny kształtowały się jeszcze niepomyślnie wobec niekorzystnych konjunktur eksportowych. W tych warunkach sytuacja finansowa rolnictwa zasadniczo nie uległa poprawie, przynosząc tylko lekkie odprężenie, notowane zawsze po żniwach.

W produkcji górniczo-hutniczej nastąpił wzrost wytwórczości o charakterze głównie sezonowym. Po scharakteryzowaniu poszczególnych działów produkcji przemysłowej, Bank Gospodarstwa Krajowego tak ocenia sytuację handlu: Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były, jak zwykle w miesiącach letnich, niskie. Ruch zniżkowy cen trwał nadal. Ogólna suma obrotów towarowych Polski z zagranicą wzrosła w porównaniu z lipcem dzięki zwiększeniu wywozu.

Położenie na rynku pracy cechowały trudności, związane z obniżeniem płac, które wzmogło ruch strajkowy. Statystyka bezrobocia wykazała silniejszy spadek zarejestrowanych bezrobotnych.

Kredyty w bankach polskich.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Zgodnie z danemi Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen o sytuacji banków prywatnych w sierpniu wynika, że ogólna suma udzielonych kredytów w Polsce wynosiła w końcu sierpnia rb. 553 milj. zł., wobec 557 milj. zł. w lipcu; rozmiary udzielonych kredytów nie zmniejszały się niemal wcale. Od kilku miesięcy spłaty krótkoterminowych kredytów obrotowych są nieznaczne, natomiast są spłacane kredyty terminowe, co polepsza płynność aktywów bankowych.

Stan wkładów naogół nie uległ zmianom. Ogólna suma wkładów wyniosła w końcu sierpnia rb. 327,0 milj. zł., podczas gdy w końcu lipca wynosiła 326.8 milj. zł.

W wyniku utrzymywania się wkładów na stałym poziomie, przy lekkiej redukcji kredytów, płynność banków w sierpniu nadal polepszała się. Daje się więc stwierdzić nieprzerwana od kwietnia poprawa pogotowia kasowego i płynność banków, wobec czego banki w coraz to mniejszym stopniu uciekają się do redyskonta weksli.

Kronika gospodarcza.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH W SIERPNIU. Według ostatnich zestawień, przewóz towarów na polskich kolejach państwowych w sierpniu wyrażał się cyfrą 11.160 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie. Na stacjach P. K. P. ładowano przeciętnie dziennie 10.033 wagonów, w tem 7.673 do przewozu w kraju i 2.360 do wywozu zagranicę. W obrębie w. m. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 131 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano 172, wreszcie tranzytem przez Polskę szły dziennie 824 wagony towarów.

REORGANIZACJA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO. Na terenie szeregu wielkich zakładów przemysłu bawełnianego Łodzi toczą się ostatnio doniosłe narady w sprawie reorganizacji polityki produkcji oraz zbytu tych przedsiębiorstw. W wyniku tej reorganizacyjnych szereg kierowników na czołowych stanowiskach ma ustąpić, a jednocześnie przeprowadzona zostanie poważna centralizacja ogólnej polityki wielkich firm. Posunięcia te pozostają w związku z dążeniem do obniżenia ogólnych kosztów przez redukcje szeregu stanowisk wyższych kierowników, którzy pobierali dotychczas wysokie uposażenia. Wyrazem zmian w polityce zbytu przedsiębiorstw wielkiego przemysłu bawełnianego jest także oddanie wielkim firmom hurtowym wyłącznej sprzedaży wyrobów wspomnianych firm przemysłowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 29 września.

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 173.50. Holandja 358.35, Londyn 30.80 — 30.83, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.96, Praga 26.40, Szwajcarja 172.03, Włochy 45.73.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.915 — 8.916. Rubel złoty 4.59 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.20. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50 — 211.55.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.40 — 38.45; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.50 — 54.00 — 52,88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106,50; 4 proc. poż. inwestycyjna 99.50 — 99,75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48,30 — 48,50; 5 proc. poż. kolejowa 31.75.

Akcje: Bank Polski 89,00 — 89,50 — 89,25; Starachowice 9.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto od 16.00 — 16,50. Pszenica jednolita 26.00 — 27.00. Pszenica zbierana 25.00 — 26.00. Owies jednolity 16.50 — 17.50. Owies zbierany 16.00 — 16.50. Jęczmień na kaszę 16.00 — 16,50. Jęczmień browarny 18.50 — 19.50. Gryka 17.00 — 19.00. Proso 18.00 — 20.00. Groch polny jadalny z workiem 25.00 — 28.00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 30.00. Peluszka 18.50 — 20.00. Rzepak zimowy 41.00 — 42.50. Siemie lniane basis 90 proc. 33.00 — 35.00. Koniczyna biała surowa 120.00 — 160.00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 160.00 — 200.00. Koniczyna czerwona surowa 110.00 — 130.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 130.00 — 145,00. Mąka pszenna luksus. wym. 40—50 proc. 46,00 — 51,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 41,00 — 46,00. Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 28,00 — 30.00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 22,00 — 24,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00 — 24,00. Otręby pszenne szale 10.50 — 11.00. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10.50. Otręby żytnie 8.25 — 8,75. Kuchy lniane 18.50 — 19,50. Kuchy rzepakowe 16,00 — 16,50. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,00 — 17,50. Ziemniaki jadalne 4,50 — 5.00.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 30 WRZEŚNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 15.25 Koncert z płyt gramofonowych — 16.40 „O znaczeniu mięsa baraniego w dożywianiu ludzkości" — wygł. prof. Roman Prawocheński — 17.00 Muzyka salonowa — 18.00 „Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie" — wygł. dr. Władysław Wislocki — 18.20 Muzyka taneczna — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Komunikaty sportowe — 19.45 Dyr. dr. Tadeusz Dobrowolski: „Społeczna rola sztuki" — 20.00 Feljeton muzyczny — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: feljeton pt.: „Prolegomena rewolucji rosyjskiej" wygł. p. Viator — Dalszy ciąg koncertu — 22.35 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Intermezzo muzyczne — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZE SPORTU.

WYNIKI SOKOLICH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

W ub. niedzielę odbyły się w Dąbrowie zawody lekkoatletyczne między Sokołem z Czeladzi a Sokołem z Dąbrowy. Zawody były ciekawe ze względu dobrą zaprawą obu drużyn.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: bieg 60 mtr. I — Muchówna (8.9 sek.), II — Bucińska, III — Skowronówna; skok w zwyż: I — Muchówna 1.25 m., II — Bucińska, III — Zygiertówna Janina; bieg 100 mtr.: I — Strojnowski A. (11,8 sek.) (Czeladź), II — Witek J. (Dąbrowa), III — Grajdek (D.), IV — Mucha W. (Cz.); bieg 400 mtr.: I — Jaworek A. 57.5 sek. (Cz.). II — W. Z. (D.), III — Witek (D.); bieg 1500 mtr.: I — Jaworek A. 4.32,8 (Cz.), II — Szczepanik R. (Cz.), III — Kryczek (Cz.); bieg 300 mtr.: I — Szczepanik R. 10,18.8 (Cz.), II — Porada E. (D.). III — Piłka L. (D.); pchnięcie kulą: I — Kaczmarek A. 18,75 m. (D.), II — Mucha (Cz.). III — Juszczyk (D.); rzut dyskiem: I — Kaczmarek A. 38,70 m. (D.) (pobity rekord okręgu o 4 mtr.), II — Mucha W. (Cz.), III — Juszczyk K. (D.); skok w zwyż: I — W. Z. 1,62 m. (D.), II — Strojnowski A. (Cz.), III — Kołodziejski J. (D.), IV — Mucha W. (Cz.); skok wdal: I — Strojnowski A. 5.80 m. (Cz.), II — Mucha W. (Cz.), III — Andruszkiewicz L. (D.); sztafeta 4 x 100 I — Sokół Dąbrowa 48.2, II — Sokół Czeladź; Sztafeta olimpijska 800 + 400 + 200 + 100 Sokół Czeladź 4,22,2, II — Sokół Dąbrowa 4,17.

Ogólna punktacja 105 na 95 punkt. dla Czeladzi.

PŁOMIEŃ — ZEW.

Zapowiedziane zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. C na niedzielę dnia 2 październik r.b. o godz. 10 rano odbędą się na boisku Ruchu, a nie na boisku Unji, jak to mylnie podano w komunikacie Podokręgu.

Z SEKCJI KOLARSKIEJ „UNJI".

Kierownictwo sekcji kolarskiej S. T. S. Unja w Sosnowcu podaje do wiadomości swych członków, że zebranie sekcji odbędzie się w dniu 30 b.m., t.j. w piątek, wieczorem na boisku o godz. 7 wieczorem. Ponieważ na zebraniu tem omawiana będzie sprawa wyścigów, mających odbyć się w dniu 2 października r.b., kierownictwo sekcji prosi o liczne i punktualne przybycie.

Sekcja kolarska S.T.S. „Unja" w Sosnowcu w dniu 2 października r.b. urządza wyścig kolarski na trasie Sosnowiec — Będzin — Grodziec — Czeladź — Sosnowiec, 3 okrążenia razem 66 klm. Zbiórka zawodników o godz. 7 rano na boisku, start zaś o godz. 8 przy ul. Rudnej w Sosnowcu. Wyścig ten budzi ogólne zainteresowanie, gdyż startować będą pierwszorzędne siły ze Śląska i woj. Kieleckiego, a zawodnicy „Unji" znajdują się obecnie w świetnej formie.

WZRUSZAJĄCY POEMAT.

— Czy uważasz pan, że nad pańską książką płakałem...

— O, to dla mnie bardzo pochlebne, jako dla autora.

— Tak, bo ten nieznośny Tadzik oblał atramentem taką piękną oprawę.

Z całej Polski.

CENNE ODKRYCIE.

Kościół św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie, który legenda odnosi do czasów św. Wojciecha, faktycznie nie był dotychczas dokładnie zbadany i nie można było zupełnie pewnie określić, które części i w jakiej mierze są stare, a które nowsze. Tajemnicę kryły tynki, późniejsze przemurowania i przybudówki. Dopiero obecnie z racji robót restauracyjnych, zabytek ten został gruntownie zbadany. Po usunięciu nowszych przybudówek i tynków, ukazały się w prezbiterjum kamiene mury z romańskiemi fragmentami portalu i okna. Prezbiterjum to w górnej części zbudowane z kamienych kostek, pochodzi z 1148 r. Natomiast dolna część prezbiterjum od strony wschodniej, zbudowana z dużych bloków kamienych, jest znacznie starsza i zdaje się być resztką murów jakiejś pierwotnej kaplicy. Odkryte fragmenty romańskie, będące niewątpliwie jednym z najstarszych zabytków Krakowa, dzięki staraniom ks. kanonika Pilchowskiego będą zekonserwowane i udostępnione.

SPÓR LITERACKI PRZED SĄDEM.

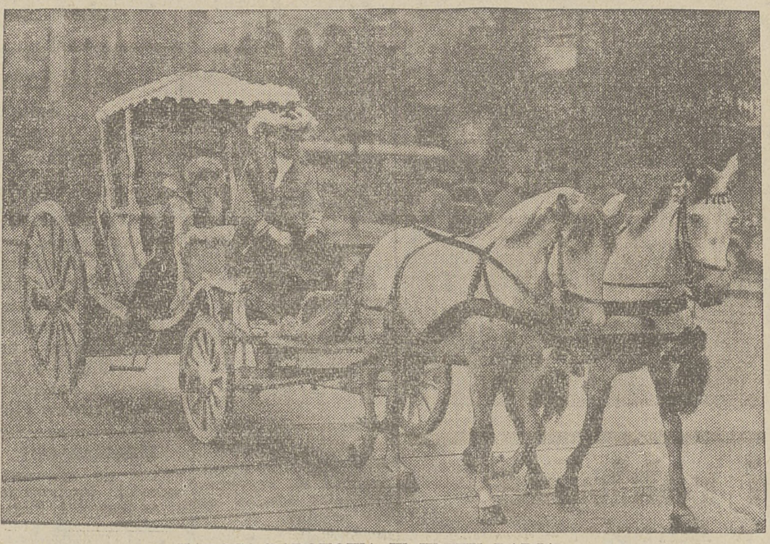
W kołach dziennikarskich i literackich stolicy wywołała wielkie zainteresowanie sprawa karna, wytoczona, przez krytyka literackiego Karola Zawodzińskiego, przeciwki red. „Wiadomości Literackich" dr Mieczysławowi Grydzewskiemu. Przedmiotem skargi była recenzja Zawodzińskiego o „Mechaniźmie życia". Perzyńskiego. W recenzji tej red. Grydzewski opuścił dwa ustępy. W jednym ustępie krytyk Zawodziński porównywał Perzyńskiego z Makuszyńskim, a drugi ustęp wymierzony był przeciw Goetlowi, jako laureatowi państwowej nagrody literackiej. W ustępie tym Zawodziński m. in. pisał: „Zostaje tajemnicą, dlaczego znakomity pisarz Perzyński po 30 latach nie otrzymał nagrody, a Goetel po 8 latach pracy literackiej otrzymał nagrodę państwową. W skardze swojej p. Zawodziński zarzucał red. Grydzewskiemu umyślne wypaczenie tekstu. Obrońca oskarżonego adw. Emil Breiter wywodził, że w wypadku tym nie zostały naruszone prawa autorskie i że skarga mogłaby mieć podstawy, gdyby został udowodniony zły zamiar w stosunku do osoby dotkniętego autora. Ponieważ taki zamiar nie został red. Grydzewskiemu dowiedziony, obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego. Sąd po naradzie odalił skargę krytyka i oskarżonego red. Grydzewskiego uniewinnił.

WIENIEC Z NAKAZÓW PŁATNICZYCH.

Grodzieński „Dzień Kresowy" donosi: W związku z dożynkami w Białej Podlaskiej, które się odbyły na podwórzu miejscowego sejmiku, wśród wielu wieńców, doręczonych p. staroście, „wyróżnił" się oryginalny wieniec z nakazów płatniczych, podanych przez przedstawicieli „Kółka rolniczego". Przytem przedstawiciele zaznaczyli: „Przyjm panie starosto to, co dostajemy i co z całego serca oddajemy.

STRZAŁY W RESTAURACJI.

Z Baranowicz donoszą, że w jednej z restauracyj w nieznanych bliżej okolicznościach, Jerzy Wyszomirski, współpracownik jednego z pism, w stanie silnego podniecenia nerwowego strzelił kilkakrotnie do 2 oficerów i obydwu ciężko zranił. Wyszomirskiego aresztowano.



KAROCA BAROKOWA W WIEKU RADJA.
Zmartwychwstała księżniczka w barokowej karocy? Nie, to reklama cyrku na ulicach wielkiego miasta.

Tragedje kolonji europejskiej w Chinach.
Bandy Chunchuzów żądają okupu.

Świat angielski wstrząśnięty został do głębi nowym faktem porwania przez bandytów, który w zestawieniu z porwaniem synka płk. Lindbergha przekonywa, że wiek 20-ty, wiek radja, elektryczności i lotów do stratosfery, niewiele różni się pod niektóremi względami do czasów zamierzchłych.

Po wypadku z dzieckiem Lindbergha, miało miejsce wydarzenie, przejmujące grozą całą kolonję europejską w Chinach. Pod Newchwang na starem polu wyścigowem młoda 18-letnia mężatka mrs. Pawley i dwaj mężczyźni — Mc. Intosh i Corkran harcowali na koniach. Przejażdżki swe odbywali codziennie. Pewnego ranka zostali nagle osaczeni przez bandę chunchuzów. Mc. Intoshowi który dobył broni i zaczął strzelać udało się zbiec do miasta, pozostali wpadli w ręce bandytów. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych wyników. Wiadomo tylko, że ofiary chunchuzów więzione są w pobliżu miasta, w dzikich niedostępnych górach, żadna więc akcja zbrojna nie jest możliwa.

Nazajutrz po uprowadzeniu ojciec porwanej niewiasty, lekarz w Newchwangu, otrzymał list z żądaniem wpłacenia 35.000 funtów szterl (przeszło miljon złotych), w przeciwnym razie pani Pawley będzie zamordowana. Ani ojciec ofiary, ani też kolonja europejska w Newchwang sumy takiej uzbierać nie mogli. Na wyrozumiałość chunchuzów liczyć też trudno. Od pani Pawley rodzina otrzymała kartkę, w której nieszczęsna pisze, że przebywa w istnem piekle. Zew o pomoc skierowany został do Anglji. Wyjednano u chunchuzów wstrzymanie kroków represyjnych. Tymczasem Londyn, poruszony do żywego, zorganizował zbiórkę na wykup uroczej mrs. Pawley. Redakcja jednego z największych dzienników ofiarowała na ten cel 10.000 funtów, wzywając swych czytelników do jaknajrychlejszego pokrycia brakującej sumy.

O drugiej ofierze porwania, panu Corkranie, narazie było głucho. Bandyci domagają się pertraktacyj. Jeśli nikt się nie zgłosi w imieniu Corkrana, utną mu ucho i przyślą do Newchwang. Niestety, można im wierzyć: w ubiegłym roku chunchuzi nadesłali rodzinie angielskiej misjonarki, miss Edith Nettleton, ucięty palec swej ofiary, jako dowód, że nie żartują i że okup winien być w terminie wpłacony.

Rzeczy ciekawe.

JAK NALEŻY SPAĆ.

Sen przychodzi do człowieka, gdy zmęczenie opanuje organizm. Tak bywa i tak powinnoby być. Powinnoby, ale nie zawsze tak bywa, co zdarza się coraz częściej w naszych nerwowych czasach. Nawet silne zmęczenie nie sprowadza czasem snu. Wówczas uciekamy się do różnych środków domowych i aptekarskich byle móc zasnąć.

Wśród rozmaitych rad, jakich udzielają w tym względzie znajomi i przyjaciele dotkniętego bezsennością, trafiają się nader często rady obierania takiej lub inej pozycji w łóżku, która ma wpłynąć na dobry sen. Jedni radzą spać na lewym boku, inni — na prawym, albo też na wznak. Wszystkie te rady mają pewną swoją rację, ale nie pomagają, jeśli bezsenność stała się chroniczną, lub też ma swoje źródło w czem innem.

Na uniwersytecie w Pittsburgu (St. Zjedn.) przeprowadzono szereg wyczerpujących doświadczeń i obserwacyj nad 150 osobami, których sen obserwowano w ciągu zgórą dwóch lat. Przy badaniu snu i ruchów śpiącego, aby nie przerywać snu wprowadzono metodę obserwacyj za pomocą kontaktów elektrycznych, które każdy ruch śpiącego przerywa, poczem następuje automatyczne uruchomienie aparatu, który notuje poruszenie. Jednocześnie zaś przyrząd zegarowy notuje automatycznie długość przerw między jednem, a drugiem poruszeniem się śpiącego.

Z poczynionych obserwacyj wynika, że większość ruchów we śnie przypada na krótkie odstępy czasu. Dalsze wnioski z obserwacyj prowadzą do stwierdzenia faktu, że najlepszą pozycją we śnie jest nie wyciągnięcie wzdłuż, lecz pozycja zgięta. Częste poruszenie się we śnie i zmiany pozycyj śpiącego są, według opinji obserwatorów w Pittsburgu, wynikiem naturalnym zmęczenia ciała i właśnie te zmiany pozycyj, wbrew ogólnie przyjętej opinji, zapewniają śpiącemu dobry, krzepiący sen.

NOWY TRICK AMATORÓW TANIEGO MENU.

W znanej miejscowości kąpielowej, Scheveningen, w pobliżu Hagi, zastosowano w jednej z eleganckich restauracyj nowy trick, polegający na tem, aby za pół ceny zjeść dobry obiad. Do restauracji wchodzi jegomość w średnim wieku, zamawia obiad złożony z kilku dań. Po skonsumowaniu połowy obiadu, gość wstaje od stołu, kieruje się ku wyjściu, gdzie spotyka się ze znajomym swoim: witają się serdecznie, poczem nowoprzybyły zajmuje miejsce przy stole pierwszego gościa. Poleca kelnerowi podać resztę zamówionego obiadu, poczem po skonsumowaniu płaci cały rachunek. Nowy ten system pozwala obu wynalazcom zjeść obfity i dobry obiad za pół ceny.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

42

„Czy mistrz zapomniał już całkiem o śladach przebytej katastrofy automobilowej? — pyta nasz współpracownik. — O, jestem już całkiem zdrów i pobyt przymusowy w tem nudnem miasteczku, gdzie zapędził mnie okrutny los, minął dla mnie bezpowrotnie jak zły sen — odpowiada z uśmiechem Boretti. — Więc aż tak źle było tam mistrzowi? — Źle? Tego nie mogę powiedzieć. Były tam nawet momenty szczerze zabawne. Jak to zwykle w prowincjonalnych dziurach. Miasteczko, jak z humorystycznej powieści. Miejscowe wielkości, wzajemnie plotkujące: miejscowa lekarka zaręczona z aptekarzem i pełna tak zwanych, wyższych aspiracyj... No, ale to wszystko dobre na tydzień, a ja tam byłem znacznie dłużej...."

Dłoń z gazetą opadła bezwładnie na pluszową ławkę wagonu.

— Julja nie płakała.

Coś nagle załamało się w niej, coś umilkło nazawsze. Gardło jej wyschło momentalnie. Głowa ciążyła, jak ołów.

Pociąg zatrzymał się znowu, widocznie tylko na maleńką chwilę na jakiejś podrzędnej stacji.

Julja nie namyślała się nad tem, co czyni. Schwyciła w jedną rękę walizkę, w drugą zdarty z kołka żakiet i pobiegła ku wyjściu.

W chwili gdy wyskoczyła z wagonu, pociąg natychmiast ruszył. Julja została sama jedna na opustoszałym peronie.

Przez wielkie łzy które powoli napełniały jej szeroko otwarte, jak gdyby zdziwione oczy, widziała piuropusz dymu, który rozwiewał się, wił, podskakiwał, kręcił, aż zniknął.

„.....zaręczona z aptekarzem i pełna, tak zwanych, wyższych aspiracyj....."

„....to dobre na tydzień....."

W tej chwili zatrzymał się przy niej jakiś urzędnik kolejowy.

— Pani na coś czeka? — spytał grzecznie, uchylając czapki.

Podniosła głowę. Z wysiłkiem, z wielkim wysiłkiem otworzyła usta.

Powiedziała powoli i bardzo cicho jakimś dziwnie ochrypłym głosem:

— Kiedy odchodzi pociąg w stronę Wąsocina?

ROZDZIAŁ XXIII

Nici się plączą...

Kelner poruszył się bezszelestnie, podając potrawy. Dyskretna muzyka doskonałej orkiestry nie przeszkadzała w rozmowie dwu przyjaciół.

Więc już nieodwołalnie jedziesz jutro do Paryża? — pytał adwokat Keller Wiktora Boretti, z którym jadł kolację przy stoliku wykwintnej restauracji.

— Pozwolisz jeszcze tej malagi? Doskonała — powiedział muzyk, napełniając kieliszek Kellera, i zaraz dodał: — Tak, mam już miejsce w wagonie sypialnym. Za dwa dni będę w Paryżu. Za tydzień koncert w sali Pleyela, za trzy tygodnie w Londynie, potem Amsterdam i tak dalej. Moje zwykłe tułacze życie.

— Patrz, Wiktorze jaka piękna kobieta wchodzi na salę, — powiedział Keller.

Boretti spojrzał ku drzwiom, przez które wchodziła w towarzystwie jakiegoś pana wysoka smukła brunetka, o małej różowej twarzyczce. Wspaniała suknia wieczorowa podnosiła jeszcze jej subtelną urodę.

— Rzeczywiście, piękna, — powiedział jakimś szczególnym tonem Boretti.

— Cóżeś się tak zamyślił — spytał żartobliwie Keller — jakgdybyś nagle, posmutniał z tego powodu, że weszła ładna kobieta?

— Nie, to nie to, — rzekł muzyk. — Tylko przyszło mi do głowy, że jedna ze znajomych mi, a nie obojętnych kobiet tak wyglądałaby, gdyby ją dobrze ubrać.

— Któż to taki?

Boretti napełnił sobie kieliszek i wypił jednym haustem.

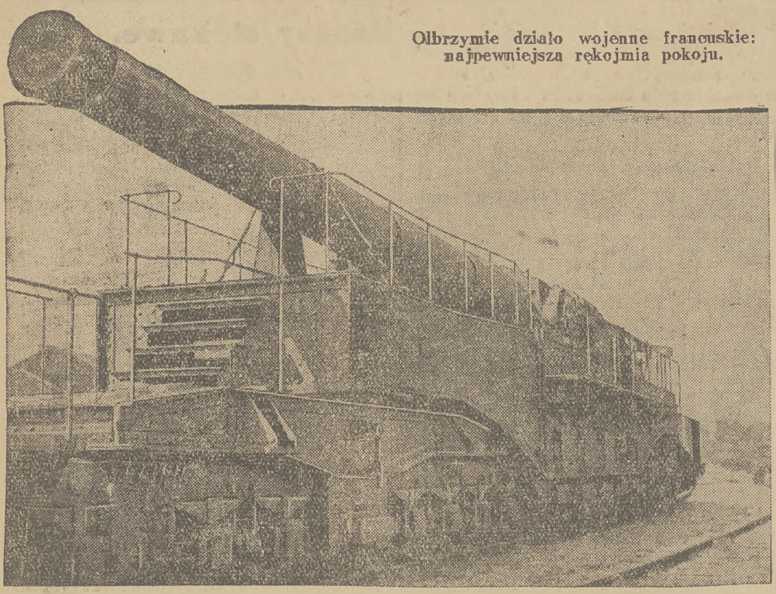
— Mniejsza o to, — powiedział krótko.

Adwokat spojrzał na niego uważniej.

Słuchaj, Wiktor, — powiedział, kładąc mu swoją dłoń na ręce.—

— Nie podobasz mi się od pewnego czasu. Czyżbyś...? urwał i dodał — Czy nie miałeś żadnych wiadomości z prowincji? Od tej lekarki?

D. c. n.



Olbrzymie działo wojenne francuskie: najpewniejsza rękojmia pokoju.

Jak się robi reklamę
w Ameryce i w Europie.

Rekord w dziedzinie reklamy osiągnęła oddawna Ameryka, gdzie nie żywią żadnych skrupułów i uprzedzeń, jeśli chodzi o business. Reklama dotarła tam wszędzie, nie oszczędzając nawet cmentarzy. Na cmentarzu Long Island np. znajduje się nagrobek z następującym napisem:

„Tu spoczywa Anna Haykins. Mogłaby zachować na długo piękną cerę i młody wygląd, gdyby używała mydła i kremu marki Carton and Son".

Na murach krematorjum nowojorskiego widnieje plakat o treści następującej:

„Kto chce przebywać jaknajdłużej i jaknajdalej od tych murów, niech używa do zaprawy sałaty wyłącznie pikantnego sosu Red Pill".

Reklamy etgo rodzaju nie grzeszą dobrym smakiem ani obyczajem; autorom ich nie chodzi zresztą ani o jedno ani o drugie, a jedynie o zafrapowanie publiczności, zaskoczenie przechodnia czemś niezwykłem, rzucającem się w oczy brutalnej. Reklamy handlowe dążą wprost do celu, kosztują one drogo, bardzo drogo, muszą więc być tak pomyślane, aby skutek ich dawał się odczuć w rozszerzeniu obrotów, aby stały się opłacalne.

W Europie reklama nie stoi bynajmniej na dalszym planie niż w Ameryce, nie dosięga jednak ani takich rozmiarów, ani takich form. Reklama europejska zdobywa się też często na inteligentne, dowcipne opracowanie, które trafia prosto do celu.

Bob Alsworth, ubogi, ale zdolny pisarz angielski, którego pierwsza powieść nie miała powodzenia, wpadł na pomysł umieszczenia w dziennikach londyńskich ogłoszenia tej treści:

„Młody miljoner, wysoki, wykształcony, muzykalny, pragnąłby poślubić młodą pannę podobną we wszystkich szczegółach do bohaterki ostatniej powieści Boba Alsworth'a p. t. „Co może miłość".

W kilka dni później pierwszy nakład książki został rozkupiony i wydawca Alsworth'a musiał przystąpić do druku dalszego nakładu.

Walka konkurencyjna, jaką prowadzą między sobą przedsiębiorstwa stwarza podatny i urodzajny grunt do narodzin rozmaitych pomysłów. W Kopenhadze np. właścicielce pewnego magazynu mód doskwierała ogromnie konkurencja innego magazynu, którego posiadaczka wpadła na pomysł sprowadzenia większej partji dużych kapeluszy słomkowych w sezonie letnim. Kapelusze te cieszyły się ogromnem powodzeniem wśród eleganckich pań. Cóż robi modystka? Skupuje za pośrednictwem jednej ze swych przyjaciółek sporą ilość tych kapeluszy w konkurencyjnym magazynie, poczem rozdaje je darmo przekupkom z hal pod warunkiem, że będą je ubierały w czasie targu. Skutek? W dwa dni później ani jedna dama nie chciała już nosić kapelusza, w którym paradowały przekupki z hal targowych.

Jest to specjalny rodzaj reklamy negatywnej.

Reklama za pośrednictwem ulotek i plakatów datuje się od niedawna, zaledwie od 50-ciu lat. Przed Rewolucją Francuską było w Paryżu tylko 40-tu nalepiaczy plakatów. Pierwszy zaś anons reklamowy pojawił się w r. 1660 w gazecie londyńskiej „Mercurius Publicus". Nadawcą zaś tego anonsu był... król Karol II.

SKRUCHA.

— Panie doktorze, a czy w swej długiej praktyce nigdy nie popełnił pan żadnego błędu?

— Owszem, jeden raz: pewnego bogatego Amerykanina wyleczyłem w dwóch wizytach!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

NAUKA I WYCHOW.

ŚLĄSKA SZKOŁA Muzyczna Katowice, Szopena 16. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33, do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrumentów jazzbandowych: saxophonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandodowej, gitary hawajskiej, bańjo, bandeonu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. Sekretarjat czynny 10—13, 15—19. — Z poważaniem Dyrekcja. 5500

LOKALE

POKOJE umeblowane dla jednej i dwóch inteligentnych pań z całodziennem utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Adres w Administracji. 6062

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik". Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubiony czek nr. 274 na złotych 165, płatny 13 września w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Będzinie z wystawienia M. L. Londner, Będzin, Wekselman Henryk.

UNIEWAŻNIAM weksle do rozprawy sądowej wystawione przez Siewnika Piotra na zł. 50, drugi zł. 100 Janowi Kleszczowi. 6041

FORTEPIANY pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaur, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

ZGUBIONO dnia 26 września w pociągu między Kielcami a Sosnowcem teczkę z papierami — nieprzedstawiającą wartości dla osób postronnych. Upraszam uczciwego znalazcę zgłosić się za wynagrodzeniem 200 złotych pod adresem — Rozenberg, Kielce. Focha 7. 6060

DOWÓD osobisty, kartę na broń, książkę wojskową i różne dokumenty skradziono Moszkowi Roze. Sosnowiec Towarowa 17. 6054

ZDJĘCIA filmowe z uroczystości Generała Hallera w Czeladzi są do nabycia w sklepie p. Molickiego w Sosnowcu wprost dworca. 6065

ARTYKUŁY TOALETOWE, domowe dla przemysłu, handlu i rzemiosła po cenach najtańszych w składzie aptecznym Z. Jackowskiego w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja Nr. 6. 5746

ZGINĄŁ żółty jamnik Pik. — Odprowadzenie wynagrodzę. Piłsudskiego 2. m. 7. 6068

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo sześcioklasowe roku 1924-25 gimnazjum Zawierckiego, Józef Olszewski. 6069

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza **KONKURS** na stanowisko

BAKTERJOLOGA

do Miejskiego Zakładu Badania Żywności.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać dyplom z ukończenia wyższej uczelni, oraz gruntowne przygotowanie bakterjologiczne. Kandydaci, obeznani ze sposobami prac w Zakładach Badania Środków Żywności i Przedmiotów Użytku (komunalnych czy państwowych), oraz gruntowną znajomością metod badania wody — będą mieli pierwszeństwo przed innemi. 6066

Oferty z życiorysem i odpisami dyplomu oraz świadectw z dotychczasowej pracy należy nadsyłać do Magistratu (Biuro Główne) do dnia 10 października 1932 r.

GROŹBA.

Słynny poeta zalega z komornem.

— Jeżeli nie dostanę dzisiaj od pana pieniędzy — oświadcza podenerwowany kamienicznik — można będzie od jutra przybić na froncie tablicę z napisem, że w tym domu mieszkał znakomity poeta.

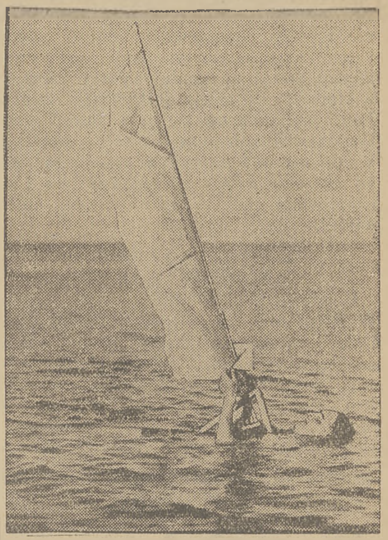
ODRĘCZYŁ SIĘ.

— Co z twoją narzeczoną?

— Zerwałem z nią.

— Czemu?

— Z początku przymknąłem jedno oko, potem otworzyły mi się oba oczy.



NOWY SPORT.

W Ameryce rozpowszechnił się nowy rodzaj sportu wodnego: pływanie przy pomocy małego żagla.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.